PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 88 (1072) Warszawa, piątek 26 sierpnia 1955 r. Cena 50 gr

Rojno od sław
na liście zgłoszeń do mistrzostw świata na szosie

RZYM, 25.8 (tel. wł.). Cztery sylwetki kolarzy w biało-czerwonych koszulkach przemykały w czwartek rano ulicami Rzymu w kierunku Frascati. Wcale nie łatwa droga do miejsca startu. Ruch na ulicach rzymskich tych wąskich, antycznych i tych szerokich nowoczesnych jest niekiedy zwariowany, a o wypadek nie trudno. Kiedyśmy jechali za naszymi kolarzami na trening widzieliśmy po drodze dwa zbiegowiska — ludzie oglądali auta, które się ze sobą zderzyły.

Dobrnęliśmy wreszcie do Frascati. Trasa okupowana już jest przez kolarzy wielu narodowości, którzy pragną poznać każdy jej szczegół. Słońce grzeje niemiłosiernie, ale zawodnicy pracowicie pną się pod górę; wzdłuż szosy liczne grupy włoskich kibiców oceniają fachowo każdego z przejeżdżających. Kolarstwo jest we Włoszech obok piłki nożnej sportem nr „1" i nie trzeba się też dziwić, że rzymscy kibice znają doskonale wszystkich swych reprezentantów, zarówno amatorów, jak i zawodowców, a oczywiście i co sławniejszych kolarzy zagranicznych.

Od jednego z takich kibiców dowiedzieliśmy się na przykład, że kolarzem, który w kategorii zawodowców typowany jest na zdecydowanego faworyta jest Bruno Monti.

— Dlaczego właśnie on?

— Jest to zawodnik, o którym można powiedzieć, że urodził się na trasie Frascati. Jego ojciec ma małą oberżę położoną przy tej trasie i od najmłodszych lat Monti uprawiał tutaj kolarstwo.

Nie on jeden jest tu jednak faworytem. Wystarczy spojrzeć na listę zgłoszeń kolarzy-amatorów. Są na niej nawet i Au-

Dokończenie na str. 3

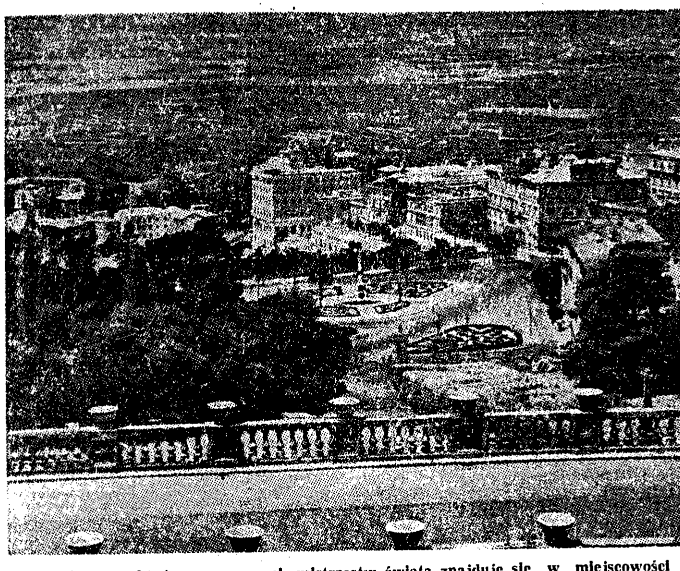

Najwyższy punkt trasy szosowych mistrzostw świata znajduje się w miejscowości Frascati (pod Rzymem) na zakręcie wokół widocznego na zdjęciu skwerku. Meta wyścigu osłonięta drzewami z lewej strony

Próbujemy sił na dalekich wodach Europy

W Gandawie:
Tojo Kocerka
w rekordowym czasie wszedł do półfinału

GANDAWA, 25.8 (tel. wł.). W czwartek w I dniu wioślarskich mistrzostw Europy rozegrano eliminacje, z których zwycięzcy zakwalifikowali się do sobotnich półfinałów a reszta osad do piątkowych repesaży. Wśród zwycięzców znalazł się, jak było do przewidzenia, Teodor Kocerka, który wygrał swój IV przedbieg w najlepszym czasie wśród jedynkarzy, zyskując ogólne uznanie fachowców i wielką sympatię publiczności. Bardzo dobrze pojechała nasza dwójka ze sternikiem Schwarzer — Jagodziński, sternik Mainka. Zajęła ona co prawda trzecie miejsce w II przedbiegu, ale uzyskała trzeci czas w tej konkurencji. Dwójka bez sternika Poniatowski — Kocerka była trzecia, a czwórka AZS Wrocław — czwarta w eliminacjach.

W środę wieczór polska ekipa wzięła udział w uroczystym otwarciu nowego toru wioślarskiego. Nie jest on jeszcze wykończony, ale odpowiada już wszystkim wymogom. Posiada on niestety, tak jak zresztą i tor zeszłorocznych mistrzostw w Amsterdamie, tylko 4 tory, co przy tak wyrównanej stawce, nie jest dogodne.

W czwartek rano powitała nas piękna pogoda. Przy lekko przeciwnym wietrze ok. 2—3 m na sek., jako pierwsze wystartowały **czwórki.** Czwórka naszych wrocławiaków, debiutująca w tak poważnych zawodach, która dopiero w środę z powodu opóźnienia transportu łodzie 5 dni jechały przez Niemcy) mogła „dostaść" swej łodzi, z wielką tremą wyjechała na start. Mimo silnej konkurencji bieg rozpoczęła dobrze i do 800 m szła równo z Niemcami i Węgrami — jedynie Anglia wyszła od razu zdecydowanie do przodu. Następnie jednak Polacy skracają nieco uderzenie — widać, że upał i wilgotne powietrze dobrze im się dają we znaki. Pozostają oni nieco w tyle, stale jednak prowadzą walkę i w sumie przegrywają o długość z idącymi na trzeciej pozycji Niemcami. W piątek młodą czwórkę AZS czeka ciężki repesaż z Francją i Szwajcarią, które zajęły w swych eliminacjach drugie miejsca.

W dwójkach bez sternika sytuacja na torze wyglądała podobnie. Holendrzy o 1,5 długości wyskoczyli do przodu, a trzy pozostałe łodzie szły równo. Dopiero na ostatnich 200 m rozegrała się walka o drugie miejsce, z której zwycięsko wyszli Duńczycy. Polacy podobnie jak w czwórkach nie mieli końcówki i przegrali z Danią o 3,3 sek., a więc mniej więcej o długość, wygrali zaś zdecydowanie z Francją. W piątek Poniatowski i Kocerka spotkają się w repesażu z Argentyną, która przegrała w eliminacji z Włochami, a pokonała Szwecję.

JAK JECHAŁ KOCERKA?

Po południu wielkie zainteresowanie wywołały przedbiegi **jedynek.** W pierwszym przedbiegu Francuz Butel przyszedł do mety bardzo zmęczony, w następnych zaś—Amerykanin Kelly i Tiukałow (ZSRR) wygrali swe biegi w dobrej kondycji. Kocerka w czwartym przedbiegu miał najlepsze warunki. Podczas jego biegu szybkość przeciwnego wiatru wynosiła tylko 140 m na min., gdy u Kellego dochodziła ona do 226 m, a u Tiukałowa do 187. Mimo to nawet przy tych wyliczeniach atmosferycznych czas „Toja" był najlepszy.

Starter przedłużał wypuszczenie biegu i Kocerka zrobił mały falstart. Ruszył on bardzo ostro, uzyskując pół metra przewagi nad Anglikiem Melvillem. Następnie Polak powiększa stale tę przewagę, która na 500 m wynosi 3/4 długości, na 700 m długość i 1/4, na 1.000 — dwie długości. Tu na półmetku Holender Mesdag zaczyna naciskać, atakuje Anglika i na 1.200 m wysuwa się na drugą pozycję.

Kocerka prowadzi jednak nadal nie zagrożony, do 1.000 m jedzie on tempem 30 uderzeń na minutę potem przechodzi na 28 i 26, aby dopiero na 1.900 m olśnić wszystkich wspaniałym finiszem. Nie zatrzymuje się też na mecie i tempem 28 uderzeń podjeżdża aż do pomostu, czym wzbudza dalszy entuzjazm.

Kocerka cieszy się tu na prawdę wielką popularnością, jak zresztą cała nasza ekipa, która na każ-

Dokończenie na str. 3

W Helsinkach:
Polscy pływacy prowadzą z Finlandią 35:27
Wyniki wakacyjne

HELSINKI, 25.8 (tel. wł.). Dziś na basenie olimpijskim w obecności 3 tys. widzów odbyło się uroczyste otwarcie spotkania pływackiego Polska — Finlandia. Po pierwszym dniu zawodów, który nie przyniósł żadnych rewelacyjnych wyników prowadzi Polska — 36 pkt. przed Finlandią — 27 pkt. Przed zawodami odbyło się uroczyste powitanie obu drużyn, wymiana proporczyków i przemówienia przedstawicieli Fińskiego Zw. Pływackiego oraz przewodniczącego Sekcji Pływania GKKF, Huberta.

W pierwszym dniu zawodów w konkurencji kobiet odbył się wyścig na 100 m dow., 200 klas. i 100 grzbiet.

Na 100 m dow. niepodzielnie triumfowały Finki zajmując dwa czołowe miejsca. Szulcówna nie powtórzyła swego wyniku uzyskanego na I Igrzyskach a Cedro popłynęła zdecydowanie słabo. **Bardzo dobrze spisała się debiutantka Prochownik na 200 m klas. uzyskując 3.02,8, co jest jej rekordem życiowym na 50 m basenie. Dobry rezultat uzyskała Minikiel na 100 m grzbiet,** natomiast płynąca z nią Olejnikowa źle wystartowała i popłynęła słabo.

W konkurencji mężczyzn odbyły się wyścigi na 200 mot., 400 dow. i 4 x 100 m zmiennym. **Doskonale popłynął Raczyński, który na 200 m mot. uzyskał wynik bliski rekordu Polski. Gremlowski bardzo łatwo pokonał swoich rywali na 400 dow., nie uzyskując jednak dobrego wyniku.** Również nasza sztafeta 4 x 100 zmien. bez wysiłku, zdecydowanie pokonała Finów, przyczym Samoa uzyskał 1.10.5, Kłopotowski — 1.16.4, Raczyński — 1.07.6 i Mroczkowski 59.9.

W pierwszym dniu zawodów odbyła się również część skoków z trampoliny dla mężczyzn i kobiet. Wśród kobiet prowadzi Chrząszczówna przed Hovinieni, Rotkiewicz i Lehto, a wśród mężczyzn — Ręka przed Vaseniusem, Heinonenem i Jończą.

WYNIKI

Kobiety

100 m dow. 1. Järvinen (F) — 1.10.3, 2. Raillo (F) — 1.10.6, 3. Szulc (P) — 1.11.8, 4. Cedro (P) — 1.12,6;

200 m klas. 1. Prochownik (P) — 3.02.8, 2. Gryka Jera (P) — 3.03.8, 3. Murtoment (F) — 3.07.9, 4. Suonela (F) — 3.10.8;

100 m grzbiet. 1. Minikiel (P) — 1.18.7, 2. Raillo (F) — 1.18.8, 3. Olejnik (P) — 1.21.6, 4. Haaranen (F) — 1.22.6.

Mężczyźni

400 m dow. 1. Gremlowski (P) — 4.46.9, 2. Käyhö (F) — 4.51.4, 3. Kuhlberg (F) — 5.02.9, 4. Kociszewski (P) — 5.11.0;

200 m mot. 1. Raczyński (P) — 2.38.9, 2. Holnan (F) — 2.40.7, 3. Klaska (P) — 2.45.3, 5. Kahkonen (F) — 2.46.4.

4 x 100 m zm. 1. Polska (Samoa, Kłopotowski, Raczyński, Mroczkowski) — 4.54.4, 2. Finlandia — 4.40.6. **(zw)**

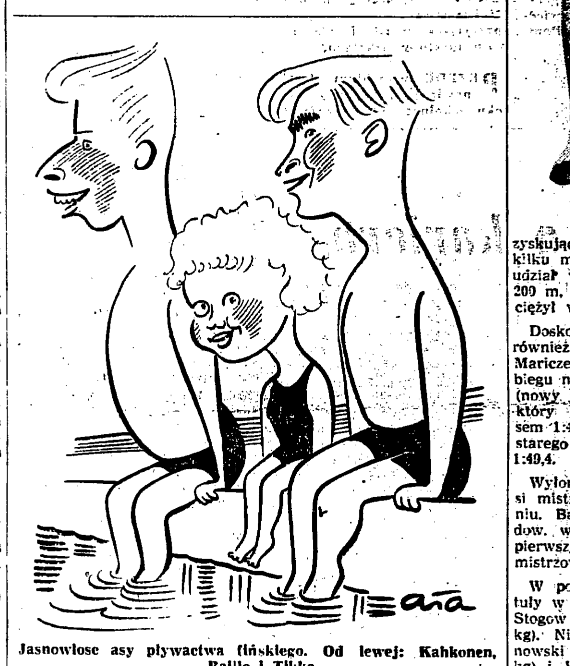

Jasnowłose asy pływactwa fińskiego. Od lewej: Kahkonen, Raillo i Tikka

Rys. E. Ałaszewski

Włodzimierz Kuc powraca do formy
14.03,6 na 5000 m

LWÓW, 25.8. (Obsł. wł). Od 3 dni toczą się we Lwowie zawody lekkoatletyczne, będące częścią składową Spartakiady Armii Radzieckiej. Ośrodkiem zainteresowania stał się ze względu na start zasłużonego mistrza sportu Włodzimierza Kuca — bieg na 5000 m. Rekordzista świata stanął na bieżni po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą (ostatnio startował w maju w Mińsku). Już po pierwszych okrążeniach dla wszystkich było jasne, że Kuc odzyskuje swą wspaniałą formę wyprzedzając znacznie swych przeciwników. Kuc wygrał w czasie 14:03.6 — uzyskując najlepszy tegoroczny rezultat w ZSRR. Na drugim miejscu w czasie 14:30.8 przyszedł średniodystansowiec S. Sługin.

Nieoczekiwany obrót przyjęła konkurencja skoku w dal. Wygrał ją znany sprinter radziecki Borys Tokarew — uzyskując 7.22. Dosłownie po kilku minutach Tokarew wziął udział w biegu finałowym na 200 m, w którym również zwyciężył w czasie 21,2.

Włodzimierz Kuc

Doskonałe wyniki uzyskali również średniodystansowcy Mariczew, który zwyciężył w biegu na 800 m w czasie 1:48.6 (nowy rekord ZSRR) i Iwakin, który przyszedł drugi z czasem 1:48,7 również lepszym od starego rekordu Agiejewa 1:49,4.

Wyłonieni zostali już pierwsi mistrzowie Armii w pływaniu. Bałandin wygrał 100 m dow. w 57.8, zdobywając jako pierwszy z zawodników tytuł mistrzowski.

W podnoszeniu ciężarów tytuły w kolejności wag zdobyli: Stogow (322.5 kg), Niss (320 kg), Nikitin (360 kg), Bogdanowski (375 kg), Łomakin (425 kg) i Worobiew (455 kg) (bez wagi ciężkiej).

Warszawski O. W. wygrał IV Spartakiadę Wojska Polskiego

WROCŁAW, 25.8. (tel. wł.). W czwartek po południu odbyło się uroczyste zakończenie IV letniej Spartakiady Wojska Polskiego, na której wszystkim zwycięzcom i rekordzistom wręczono dyplomy i wiele cennych nagród. W punktacji ogólnej Spartakiady wygrał Śląski Okręg Wojskowy — 27,5 pkt przed Warszawskim OW — 30,5, Pomorskim OW — 44,5, Wojskami Lotniczymi — 64 i Marynarką Wojenną — 73 pkt.

W punktacji ogólnej Spartakiady Zimowej i Letniej łącznie pierwsze miejsce zajął Warszawski OW — 43 pkt przed Śląskim OW — 47 Pomorskim OW — 73,5, Wojskami Lotniczymi — 90 i Marynarką Wojenną — 106 pkt.

LEKKOATLETYKA

OSTATNI dzień lekkoatletycznych zawodów o mistrzostwo WP stał pod znakiem walki najlepszych wojskowych średniodystansowców na dystansie 1500 m. Walka ta, bardzo emocjonująca i zacięta zakończyła się zwycięstwem Krefta, który zaimponował doskonałą końcówką. Czasy osiągnięte przez zawodników, biorąc pod uwagę zły stan bieżni należy uznać za zupełnie dobre. Niespodzianką było dopiero czwarte miejsce Graja, który nie wytrzymał ostrego tempa i na ostatnich metrach pozwolił się minąć Krzyszkowiakowi.

Druga najciekawsza konkurencja tego dnia przyniosła sukces Ożogowi, który przez nikogo nie zagrożony zwyciężył na 10 000 m w czasie 30:34.0. W biegu tym nieporozumieniem chyba była start Płonki, który jak pamiętamy nie ukończył 10 000 m w czasie II MISM. Płonka startował we Wrocławiu z niewyleczoną kontuzją a mimo to zajął czwarte miejsce z czasem 32:29,8. Bieg ten z pewnością nie wyjdzie na zdrowie jednemu z naszych najlepszych długodystansowców.

W pozostałych konkurencjach największą niespodzianką była dyskwalifikacja faworyta 400 m pł. — Minkowskiego. Został on w biegu finałowym zdyskwalifikowany za nieprzepisowe przechodzenie płotka.

Wyniki: Mężczyźni — 1500 m: 1. Kreft (Pom) — 3:51,8, 2. Kiełczewski (W-wa) — 3:53,6; 3. Krzyszkowiak (W-wa) — 3:54,2; 4. Graj (Pom.) — 3:54.4; 5. Kryża (CWKS) — 3:55.0; 6. Machlowski (Śl.) — 4:01.0. 10.000 m: 1. Ożóg (W-wa) — 30.34,0; 2. Szwargot (W-wa) — 31:23,6; 3. Kierlewicz (W-wa) — 31:40,0; 4. Płonka (Śl.) — 32:29.8; 5 Jodłowiec (Śl.) — 32:38.0; 6. Mierzejewski (Lot.) — 33:08,4; 400 m pł.: 1. Pasiecznik (Śl.) — 58.0; 2. Zieliński (MW) — 58.3; 4 × 400 m: 1. Śląsk — 3:21,0; 2. Warszawa — 3:23,0; 3. Lotnictwo — 3:25,6; w dal: 1. Iwański (W-wa) — 718; 2. Mroczyński (Pom.) — 680, 3. Tarnawski (Pom.) — 674; trójskok: 1. Weinberg (Pom.) — 14,89; 2. Malcherczyk (Śl.) — 14,75; 3. Maliszewski (CWKS) — 14,62; 4. Gizelewski (CWKS) — 14,46; 5. Mroczyński (Pom.) — 14.24; oszczep: 1. Głogowski (Pom.) — 55,18; 2. Baranowski (W-wa) — 54,63; 3. Wiśniowski (MW) — 54,13; młot: 1. Niklas (CWKS) — 55,69; 2. Harmata (CWKS) — 54,71; 3. Kowalik (MW) — 51,69.

Kobiety: 400 m: 1. Zbikowska (Pom.) — 60.6; 2. Nowak (W-wa) — 61,3; 3 Kazik (Lot.) — 62,8; 80 m pł.: 1. Sławińska (Pom.) — 11.6; 2. Sawicka (Śl.) — 13,5, 3. Ilg (W-wa) — 13.6; 4 × 100 m: 1. Pomorze — 50,6, 2. Warszawa — 51,5; 3. Śląsk — 52,4; granat: Majka (W-wa) — 45,82; 2. Sobocińska (W-wa) — 45.04, 3. Kliinówna (Śl.) — 40,50.

Stanisław Ożóg

WIELOBOJE

Wielobój oficerski wygrał Sakielicz, WOW — 35 pkt., 2. Odrzywołek, Śl. OW — 38, 3. Bogdan, WL — 43 pkt. Zespołowo: 1. ŚlOW — 29 pkt.; 2. WOW — 32; 3. WL — 34.

Wprowadzony po raz pierwszy do Spartakiady wielobój szeregowych przyniósł zwycięstwo podch. Hirsztrifta — 31 pkt., 2. elew Kostecki, ŚlOW — 37, 3. szer. Kolejda, WL — 47. Zespołowo: 1. ŚlOW — 2,5 pkt., 2. POW — 5, 3. WOW — 7,5 pkt.

KOSZYKÓWKA I SIATKÓWKA

W ostatnim dniu turnieju koszykówki ŚlOW pokonał POW 43:42 (29:23), a WOW — Mar. Woj. 69:34 (37:14). **Ostateczna kolejność koszykówki:** 1. ŚlOW — 4:0; 2. WOW — 2:2; 3. POW — 2:2; 4. WL — 2:2; 5. Mar. Woj. — 0:4.

Ostateczna kolejność siatkówki: 1. Wojska Lotnicze — 4:0, 2. WOW — 3:1, 3. ŚlOW — 2:2, 4. POW — 1:3, 5. Mar. Woj. — 0:4.

Pierwsze zwycięstwo Śliwy

SZTOKHOLM. Mistrz Polski Śliwa odniósł pierwsze zwycięstwo na międzystrefowym turnieju szachowym w Goeteborgu. W dogrywkach z 5 i 6 rundy pokonał on Jugosłowianina Rabara.

Po 6 rundach prowadzi Bronsztein (ZSRR) — 4 pkt przed Iliwickim (ZSRR) i Panno (Argentyna), którzy mają również po 4 pkt, ale o jedną grę wiecej.

W 7 rundzie Śliwa gra z mistrzem USA Bisquierem.

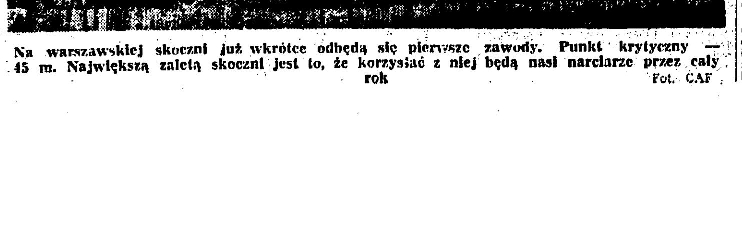

Na warszawskiej skoczni już wkrótce odbędą się pierwsze zawody. Punkt krytyczny — 45 m. Największą zaletą skoczni jest to, że korzystać z niej będą nasi narciarze przez cały rok

Fot. CAF

Zapaśnicy wygrywają w Pola

POLA, 25.8. (tel. wł.). W czwartek reprezentacja zapaśnicza Górnika, która uczestniczy w międzynarodowym turnieju w jugosłowiańskiej miejscowości Pola, nad Adriatykiem, pokonała szwedzki zespół Eslov 6:2; punkty zdobyli Michalik — w.o., Sznajder w 1 min., Tobola i Gondzik również przed czasem, a Kuczyński i Kasperczyk — na punkty. Inne wyniki: Partyzant Jug. — Austria 7:1, Dynamo (Rum.) — Monachium 7:1, Stuttgart (NRF) — Proletar (Jug.) 7:1.

W środę Górnik pokonał Monachium 5:3. Walki przegrali Michalik, Lecyszak i Górski. **Inne wyniki:** Dynamo — Partyzant 5:3, Proletar — Eslov 5:3, Stuttgart — Austria 7:1.

1	Dynamo	11 pkt.
2.	Stuttgart	9
3	Partyzant	8
4	Monachium	7
5	Górnik	7
6.	Austria	6
7	Proletar	2
8.	Eslov	0

St. Dobrowolski

Rozmawiamy z trenerem Brzozowskim o meczu ZSRR – NRF

NA MECZU piłkarskim rozegranym w Moskwie pomiędzy reprezentacją Związku Radzieckiego a mistrzem świata NRF obecni byli przedstawiciele Rady Trenerów SPN GKKF.

Spostrzeżenia i uwagi z Moskwy trenerzy opracują w formie wniosków, które wykorzystane zostaną w pracy szkoleniowej z naszą czołówką piłkarską.

O meczu moskiewskim rozmawialiśmy z trenerem stołecznej Gwardii, Edwardem Brzozowskim.

— **Przed rokiem** — rozpoczyna relację E. Brzozowski — **byłem w Budapeszcie na meczu Węgry — Anglia. Jeśli wówczas nazwałem to spotkanie „meczem-fantazją", to teraz po prostu... brak mi słów. W Moskwie gra stała na znacznie wyższym poziomie. Przede wszystkim walczyli tu dwaj równorzędni partnerzy, w Budapeszcie natomiast Węgrzy zabawiali się z Anglią w „kotka i myszkę".**

— **Tym razem** — kontynuuje trener — **nie zawiodłem się na żadnej z drużyn. Związek Radziecki, który w porównaniu z rokiem ubiegłym poczynił duże postępy w wyszkoleniu technicznym, zaimponował mi doskonałą kondycją i szybkością. Tempo meczu pomiędzy 60 a 75 minutą było fantastyczne, niespotykane jeszcze nigdy na naszych boiskach. Na bramkę niemiecką sunęła wówczas istna lawina ataków, wobec których musieli skapitulować nawet tacy świetni piłkarze, jak Liebrich i Herkenrath. O zwycięstwie ZSRR zadecydowała właśnie lepsza kondycja i szybkość oraz większe wyrównanie zespołu.**

— **Drużyna NRF była mniej wyrównanym kolektywem. Zespół ten składa się z 2 grup zawodników: z ekstraklasy światowej typu Liebricha i F. Waltera i dobrej klasy europejskiej typu Morlocka czy Pospala. Mistrz świata dał prawdziwy koncert gry w pierwszym kwadransie po przerwie. Współpraca poszczególnych linii była bez zarzutu, wspaniała gra głową oraz świetne technicznie, w pełnym biegu przeprowadzane zagrywki pary Walter—Rahn zadziwiały wszystkich. W tym czasie sięgnąłem myślą do mistrzostw świata w Szwajcarii. Jeśli w Bernie Niemcy zagrali cały mecz tak, jak kwadrans po przerwie w Moskwie, zdobyty przez nich tytuł nie był dziełem przypadku.**

— Jakie ogólne uwagi nasunęły się Wam po obejrzeniu tego meczu?

— **Na stadionie Dynamo ujrzałem prawdziwą, nowoczesną grę skrzydłowych. Olbrzymia szybkość Rahna i Schaeffera z jednej strony oraz Tatuszyna czy Iljina z drugiej, przykładne zmiany pozycji z łącznikami, wzorowe centry i błyskawiczne strzały — oto czym zaimponowali ci zawodnicy. W Moskwie grano szeroko, nie pchano się środkiem do przodu, każdą akcję zaczepną inicjowano od skrzydeł. Bez dobrych skrzydłowych nie ma w ogóle nowoczesnej piłki nożnej.**

Drużyny ZSRR i NRF grają mniej więcej podobnym systemem, tzn. szybko, dość twardo i pomysłowo, stosując różnorodne warianty taktyczne.

— Którzy zawodnicy nadawali ton grze?

— **W zespole radzieckim bardzo dobrze grali napastnicy Salników, Tatuszyn i Iljin oraz obrońca Ogońków. Wszystkich jednak przerastał umiejętnościami kapitan drużyny, lewy pomocnik Netto. To prawda, że jest on jednym z najlepszych piłkarzy świata na tej pozycji. Gra on z „głową", posiada świetny drybling i zwód ciałem, wrodzona wprost zdolność do kierowania akcjami ofensywnymi oraz zaskakujący strzał. Ciekawie zapowiadał się więc jego pojedynek z Węgrem Bozsikiem. Według mnie nieco słabiej wypadli bramkarz Jaszyn i środkowy obrońca Baszaszkin.**

— **Ich vis a vis byli natomiast najlepszymi piłkarzami drużyny NRF. Liebrich grał doskonale. Przyjemnie było patrzeć, jak ten zawodnik wzorowo się ustawia, jak stopuje ataki przeciwnika, jak myśli w grze. Pewnie bronił Herkenrath. W napadzie, jak już wspomniałem, klasą dla siebie była prawa strona F. Walter — Rahn.**

— Jak na tle tak wspaniałych jedenastek wypadłaby drużyna polska?

— **Tu można dać tylko taką odpowiedź, jak na pytanie: czy jutro będzie padał deszcz. Jesteśmy bezwzględnie słabsi, a wynik?... W piłce jest jednak wszystko możliwe i nie zdziwiłbym się, gdyby nasz zespół stoczył wyrównaną walkę np. w meczu z ZSRR. Faktem jednak jest, że gramy gorzej.**

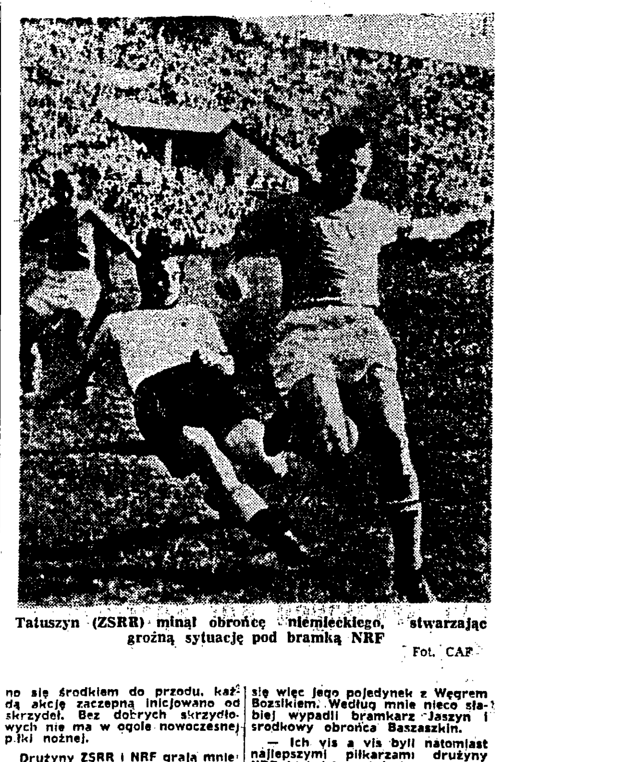

Tatuszyn (ZSRR) minął obrońcę niemieckiego, stwarzając groźną sytuację pod bramką NRF

Fot. CAF

„Przegląd Sportowy" rozmawia z wiceministrem oświaty Zofią Dembińską o wychowaniu fizycznym w nowym roku szkolnym

1 WRZEŚNIA rozpocznie się nowy rok szkolny. Nas, jak zwykle, szczególnie interesuje co też nowego przyniesie ten rok dla upowszechnienia i podniesienia poziomu sportu wśród wielotysięcznych rzesz uczącej się młodzieży. Że sport spełnia bardzo ważną rolę we wszechstronnym rozwoju młodzieży i że bez coraz szerszego udziału młodzieży nie ma mowy o rozwoju sportu w ogóle — tego chyba nie potrzeba powtarzać.

Nasze zainteresowanie tym problemem jest więc w pełni zrozumiałe. Zainteresowanie tym większe, że sprawy wychowania fizycznego i sportu w szkole były przed pół rokiem tematem ożywionej dyskusji prasowej. **Przypominamy, że Ministerstwo Oświaty w ub. roku szkolnym wystąpiło z projektem „przekształcenia obowiązkowych zajęć tzw. przysposobienia sportowego (w skrócie — PS) w nieobowiązkowe zajęcia w ramach SKS".** Zrealizowanie tego projektu w jego pierwszej koncepcji oznaczało okrojenie obowiązującego dotychczas programu w.f. w szkolnictwie średnim. Pisaliśmy o tym rzecz jasna i w Przeglądzie Sportowym. Zdecydowana większość opublikowanych w prasie wypowiedzi w tej sprawie sprzeciwiała się zamierzeniom Ministerstwa.

PRAGNĄC przed rozpoczęciem roku szkolnego uzyskać całkowitą jasność w tej ważnej dla przyszłego rozwoju ruchu sportowego wśród uczącej się młodzieży sprawie, przeprowadziliśmy rozmowę z wiceministrem oświaty Zofią Dembińską.

Zanim zrelacjonujemy wyniki tej rozmowy, przypomnijmy nasze zasadnicze wątpliwości, dotyczące zamierzeń Ministerstwa.

Początkowy projekt przewidywał skasowanie w klasach V—XI z 4-godzinnego tygodniowo programu w.f. 2 godz. tyg. przysposobienia sportowego, bez zrównoważenia powstałej luki, jakimiś skutecznymi i realnymi środkami zastępczymi. Propozycje przeniesienia PS na popołudniowe nieobowiązkowe zajęcia SKS — wydawały się nam mało realne ze względu na słabość organizacyjną SKS i przeładowanie czasu uczniów różnymi zajęciami szkolnymi prawie przez cały dzień. Nauczyciele w.f. zaniepokoili się ponadto faktem, że po skasowaniu PS nie będą mogli wywiązać się z nałożonych na nich ustawowych obowiązków nauczania w ilości 25 godzin tygodniowo.

Wiceminister Dembińska oświadczyła, że obecnie wydane zarządzenie Ministerstwa, jak również szereg innych, wiążących się z nim decyzji, w sposób zadowalający rozstrzygnęło te wątpliwości.

Nowe zarządzenie nie dotyczy klas I—IV, w których nadal wymiar godzin na w.f. wynosi jedną godzinę dla szkół podstawowych o 5 nauczycielach i dwie godziny w szkołach od 6 nauczycieli wzwyż.

Natomiast w klasach V — XI kasuje się co prawda 2 godziny tygodniowo przeznaczone na przysposobienie sportowe jednak równocześnie w V — VIII klasach z w i ę k s z a się wymiar godzin na obowiązkowe wychowanie fizyczne z 2 do 3 godzin tygodniowo. Nie wyczerpuje to wszystkich posunięć Ministerstwa, by stworzyć sprzyjające warunki dla rozwoju sportu w szkołach.

PRZEDE wszystkim trzeba powiedzieć, że od nowego roku szkolnego obowiązuje nowa siatka godzin lekcyjnych w szkołach, która w poważnym stopniu zmniejsza dotychczasowe nadmierne przeciążenie uczniów zajęciami lekcyjnymi. Obecnie przeciętne dzienne zajęcia szkolne ucznia wynosić będą 4 — 6 godzin. Młodzież szkolna będzie więc miała więcej c z a s u, m. in. na uprawianie sportu w sekcjach SKS.

Ale ktoś przecież musi pomagać i kierować pod względem fachowym zajęciami SKS, bo inaczej będzie to mało produktywna, niczego nie ucząca „kopanina" w piłkę lub „młócka" w siatkówkę.

I o tym też pomyślano. Dla zabezpieczenia prawidłowego toku życia sportowego SKS Ministerstwo Oświaty zarządziło, że w zakres e t a t o w y c h obowiązków nauczycieli w.f. wlicza się oprócz prowadzenia zajęć w.f. od 12 do 18 godzin tygodniowo na p r a c ę z s e k c j a m i S K S. Ponieważ przeciętny SKS ma 6 sekcji, nauczyciel w.f. będzie mógł każdej sekcji poświęcić tygodniowo 2 lub 3 godziny. Warto również zaznaczyć, że płace nauczycieli w.f. pozostaną na dotychczasowym poziomie (nawet dla tych, którzy już pracowali w SKS, pobierając dodatkowe wynagrodzenie), tak samo zresztą, jak nie zwiększa się wymiar godzin, do odpracowania których zobowiązani byli nauczyciele w.f.

WICEMINISTER Dembińska szczególnie podkreśliła motywy, które skłoniły Ministerstwo do podjęcia wyżej wymienionych decyzji:

Sprawa przysposobienia sportowego jest tylko jednym z problemów długofalowych wysiłków całego zespołu pracowników oświaty nad uporządkowaniem systemu nauczania w szkołach i usunięciem podstawowego braku w tym systemie — n a d m i e r n e g o p r z e c i ą ż e n i a u c z n i ó w. „Tam, gdzie drwa rąbią, wióry lecą". Dokonując pewnych koniecznych cięć dotknięto nie tylko przysposobienie sportowe, ale i inne przedmioty, a nawet... matematykę!

Kierownictwo Ministerstwa zdaje sobie sprawę ze znaczenia wychowania fizycznego i sportu, ale uważa, że o ile wychowanie fizyczne trzeba zaliczyć do obowiązkowych zajęć, o tyle sport (przysposobienie sportowe miało wdrożyć młodzież do uprawiania sportu) nie może być w szkołach przedmiotem obowiązkowej pracy. Słuszna zasada dobrowolności ruchu sportowego winna obowiązywać i w szkole.

Mimo skasowania przysposobienia sportowego nasz kraj w dalszym ciągu, np. w porównaniu z Węgrami czy Czechosłowacją, a nawet i ZSRR, będzie miał najwyższą ilość godzin przeznaczonych na obowiązkowe w.f. Włączenie zaś do obowiązków etatowych nauczycieli w.f. pracy z sekcjami SKS zabezpiecza rozwój szkolnego sportu w godzinach pozalekcyjnych.

Trzeba stwierdzić, że nowe postanowienia Ministerstwa Oświaty w poważnej mierze uwzględniają głosy, jakie padły w dyskusji. Wydane zarządzenia stwarzają warunki i poważne szanse, aby rozwój w.f. i sportu w szkołach w związku z ograniczeniem ogólnego czasu nauki nie ucierpiał.

WYDAJE się, że szanse te wykorzystamy wówczas jeżeli:

Po pierwsze: Ministerstwo, Wydziały Oświaty R.N. i dyrekcje szkół czuwać będą nad dalszym podnoszeniem kwalifikacji fachowych nauczycieli w.f. i dostatecznym wyposażeniem szkół w sprzęt i urządzenia sportowe.

Różnorodna praca w sekcjach SKS stawia bardzo wysokie wymagania fachowe przed nauczycielami w.f. Trzeba więc im pomagać w zdobyciu tych kwalifikacji. Wiele szkół ma dobrze wyposażone gabinety fizyki, czy chemii, posiada fundusze na wycieczki krajoznawcze, ale nie ma ani boiska, ani niezbędnego sprzętu! Ten stan musi ulec szybkiej poprawie, bo bez zaplecza sprzętowego i urządzeniowego nie można p o w a ż n i e mówić o rozwoju sportu w szkołach.

Po drugie gdy zrzeszenia i KKF przyjdą z pomocą szkołom w rozwiązywaniu tych bolączek. Stare postulaty są wciąż aktualne. Chodzi tu o pomoc w sprzęcie, otwarcie urządzeń sportowych zrzeszeń dla młodzieży szkolnej, otoczenie sekcji SKS opieką instruktorską, udzielanie konkretnej pomocy dla całych podopiecznych SKS, a nie „polowanie" tylko na najbardziej uzdolnionych młodych sportowców.

Niełatwe są to sprawy. Szczególnie, kiedy mamy do czynienia z takimi przejawami „opieki" nad młodzieżą szkolną, jak np. odebranie młodzieży stadionu szkolnego w Cieszynie, podobne próby w Łodzi (chodzi o Park Szkolny) żądania wygórowanych opłat za wypożyczanie urządzeń, praktyczne zaniechanie opieki nad SKS przez wiele wiele kół zrzeszeniowych.

Jak długo słowa o wielkim znaczeniu sportu dla młodzieży i młodzieży dla sportu mogą mijać się z czynami? W nowym roku szkolnym trzeba będzie wydać tym praktykom zdecydowaną bitwę.

Stanisław Bardyn

Pokłosie turnieju pięściarskiego II MISM

Z bokserem słabym technicznie też trudno walczyć

NASZE pięściarstwo cieszy się tak dobrą opinią w społeczeństwie, iż na finały turnieju II MISM, przyszło ponad 30.000 widzów, którzy przeżywali ogromną radość ze zdobycia przez ich pupilów sześciu złotych medali.

Ten sukces nagrodził im zawód jaki sprawiła piłkarska reprezentacja Warszawy. Odśpiewano trenerowi Szydle sto lat. Opinia o wielkiej sile naszego boksu ugruntowała się jeszcze bardziej. I nie ma w tym nic dziwnego. Można być zadowolonym, jeśli młodzieżowa drużyna w turnieju wprawdzie nie najsilniej obsadzonym zdobywa tak bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Drugi rzut zdał egzamin zadowalająco, aczkolwiek nie celująco. Start naszej młodzieżowej drużyny w turnieju miał dać odpowiedź na pytanie czego się możemy spodziewać po naszych rezerwach w najbliższym czasie, jakie są ich możliwości jeśli chodzi o uzupełnienie pierwszej drużyny. Nic nie ujmując z sukcesu jaki odnieśli nasi bokserzy trzeba stwierdzić, iż właśnie na wyżej postawione pytanie nie dostaliśmy całkowicie zadowalającej odpowiedzi.

Bo weźmy dla przykładu wagę muszą. Trzeba się oglądać za następcą Kukiera, który przecież nie będzie całe życie boksował w reprezentacji. Hajduga nie zdał egzaminu. **Jego porażka z Dobrescu przez ko świadczy, iż jednak Kukier jest nadal osamotniony w swojej kategorii, bo przecież Hajduga wiedząc, że Rumun ma silny cios, za żadne skarby nie powinien się dać trafić. Nie zdał więc zupełnie egzaminu z taktyki.** Tak samo w wadze koguciej Sielczakowi daleko jeszcze do pełnego zastąpienia Stefaniuka.

Bardzo duże postępy zrobił Brychlik, ale i on ustępuje koledze z pierwszej drużyny Soczewińskiemu. Niedźwiedzki i Milewski mieli już poważniejsze egzaminy w swojej karierze i dla nich turniej nie był ostatecznym sprawdzianem możliwości.

Jedyne prawdziwe, wielkie osiągnięcie turnieju — to Walasek w wadze półśredniej. Już dzisiaj jest on pewnym kandydatem do I drużyny, gdzie powinien stanowić nasz bardzo silny punkt.

Próbę wytrzymałości i hartu przeszedł Czajęcki. To, iż po piekielnie silnym ciosie jaki zainkasował od Karpowa w pierwszej rundzie walki finałowej, nie zrezygnował z walki, że tak szybko opanował kryzys, świadczy, iż Czajęcki jest chłopcem ambitnym i bojowym, na którego także można liczyć w pierwszej drużynie.

Niestety nadal nie mamy silnej obsady wagi średniej. Planutis sprawił całkowity zawód. Wojciechowski w półciężkiej i Pietroń w ciężkiej muszą jeszcze dużo pracować nad sobą, by w przyszłości stanowić uzupełnienie silnej i wyrównanej dziesiątki reprezentacyjnej.

Przy okazji warto wspomnieć o jednej sprawie, tak charakterystycznej w ostatnim czasie dla walk naszych pięściarzy.

Otóż nasi bokserzy wypadają dobrze jedynie na tle przeciwników wyszkolonych technicznie. Większość jednak gubi się w walce z partnerami chaotycznymi, idącymi naprzód, bojowymi i silnymi fizycznie.

Wojciechowski operujący bardzo dobrze lewym prostym, mający opanowaną pracę nóg, przez dwie rundy męczył się z Rumunem Zacharia, wpadał w klamry, nie trafiał, aż dopiero w trzecim starciu rozgryzł przeciwnika. Brychlik w walce z Shakweerem, nie mógł także bardzo długo zaleźć lekarstwa na młynki Egipcjanina. Milewski nie byłby dwa razy na deskach w walce z Bojarszynowem, gdyby nie dał się zaskoczyć żywiołowi. A wreszcie Pietroń, zawodnik dobry technicznie, mający lewy prosty, umiejący się kryć, był bardzo bezradny wobec surowego technicznie, ale silnego i bojowego Juszkenasa.

To samo dotyczy pięściarzy pierwszej drużyny. Ile kłopotu miał Kukier z Austriakiem Schnugiem w Berlinie, jak ciężko pracował na zwycięstwo Soczewiński w walce z Turkiem Kaya. A przecież obydwaj przeciwnicy naszych pięściarzy byli bokserami znacznie gorszymi od nich technicznie.

Wysłuchałem na ten temat wiele teorii i tłumaczeń. Niektórzy fachowcy widzą w tym fakcie błędy popełniane podczas szkolenia podstawowego. Mnie się jednak wydaje, że jeśli bokser z dobrym przeciwnikiem potrafi operować lewym prostym, stosować odskoki, a nie robi tego samego z pięściarzem atakującym, to zwalanie wszystkiego na szkolenie podstawowe nie jest słuszne.

Osobiście zaryzykowałbym inną hipotezę. **Nasi reprezentacyjni pięściarze rekrutują się przeważnie z drużyn I ligi, gdzie poziom wyszkolenia technicznego jest dość wysoki. Podczas walk natrafiają na przeciwników mniej więcej równych sobie, albo walczących podobnym stylem. Z tymi samymi przeciwnikami staczają walki sparringowe podczas przygotowań do meczów i turniejów międzynarodowych.**

To powoduje dużą jednostronność koncepcyjną podczas walki, i dlatego wydaje mi się, że z bokserem-technikiem nasi reprezentanci wypadają tak dobrze i efektownie. Ponieważ jednak na świecie zdarzają się różni pięściarze i czasami przyjdzie walczyć z takimi przeciwnikami jak Shaksweer, Gilady, Zacharia, więc trzeba umieć i z nimi dać sobie radę. A osiągniemy to jedynie przez dobieranie różnorodnych zagranicznych przeciwników — o różnych stylach walki, przez położenie większego nacisku na międzynarodowe mecze klubowe. Przy okazji mały apel do sędziów ringowych, którzy mają też duży wkład w to, iż na naszych ringach walki na ogół są spokojniutkie i „eleganckie". Pozwólcie pięściarzom na trochę rotacji w pobliżu przeciwnika — nie przerywajcie za często walki w zwarciu, to i u nas będzie od czasu do czasu trochę „wojny" na ringu.

Jerzy Zmarzlik

Walasek (z prawej) w walce z Rumunem Lincą, która zakończyła się jego zwycięstwem i zdobyciem złotego medalu na II Igrzyskach Fot. E. Warmiński

Leonidas

Wielka kariera

PO powrocie z urlopu otrzymałem propozycję transmitowania moich felietonów sportowych przez radio. Tę sympatyczną ofertę przemawiania wprost do wielkich rzesz sportowców przyjąłem z przyjemnością. Poza tym, do tak miłej współpracy zachęciła mnie również ostatnia „gaffa" Polskiego Radia, z której chcę uczynić punkt wyjścia tego felietonu. Owa „gaffa" polegała na braku własnej transmisji z meczu Związek Radziecki — NRF, co nie tylko zostało zauważone, ale wywołało ożywioną krytykę w rodzie licznych słuchaczy — sportowców i niesportowców.

Idzie o to, że gdyby fakt braku transmisji z najważniejszego nawet spotkania zdarzył się np. przed dwoma laty, nie wywołałby wielkiego zdziwienia. Byliśmy do tego przyzwyczajeni. Wśród wielu ludzi skądinąd inteligentnych, działaczy społecznych, niektórych propagandystów panował dość powszechnie pobłażliwie, lekceważący stosunek do sportu, że niby polityka to jedna sprawa, a sport to całkiem inna, leżąca poza kręgiem problemów społecznych i propagandowych, nie wchodząca niejako do ogólnych politycznych planów. Zdarzało się spotykać np. redaktorów i to często kierujących pismami, którzy z dumą oświadczali: „ja się tam na sporcie nie znam" i toczyli wokół triumfującym wzrokiem, który zdał się mówić „jaki to ja jestem polityczny, coo?"

W rzeczywistości nie byli oni tacy znowu polityczni. Mieliśmy wtedy znane nam zjawisko sztucznego, natrętnego upolityczniania sportu, a z drugiej spychania go poza rzeczywistą politykę, nieuznawania w praktyce jako doniosłe zjawisko społeczne dzisiejszych czasów.

Dziś wiele się zmieniło (również i w naszym radio). O tych zmianach w stosunku do sportu świadczy właśnie reakcja wielu ludzi na fakt, który przytoczyłem na początku — brak transmisji z moskiewskiego meczu. Wywołał on powszechne sarkanie, niezadowolenie, nie tylko wśród sportowców i kibiców, ale i wśród osób, które z dala stoją od spraw sportu. „Takie wydarzenie, mówili oni, w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej daleko wykracza poza ramy imprezy tylko sportowej". Mają oczywiście rację i co więcej wyrażają powszechne zjawisko zrozumienia znaczenia sportu jako ważnego ruchu społecznego.

Można by zrobić pewne uzupełnienie mianowicie, że sport w ogóle wyszedł poza swe granice i wkroczył zdecydowanie w sferę spraw wielkiej wagi, jako jeden z doniosłych czynników przyczyniających się do zbliżenia między narodami i współistnienia. Ba, więcej nawet, często występuje on jako pierwsza forpoczta nowych stosunków w świecie.

Warto choćby powołać się na przykład V Festiwalu w Warszawie. Wiemy, że wrogowie przyjaźni narodów i odprężenia w świecie usiłowali przy pomocy swej prasy zaciągać zmowę milczenia wokół Festiwalu. Te zamiary spaliły na panewce, a jednym z bardzo ważnych czynników, który torował drogę Festiwalowi do opinii publicznej na zachodzie był właśnie sport, Igrzyska i jego piękne wyniki, których przemilczeć nie można było. Tak to w dobie rewizji metod sztucznego upolitycznienia wszystkiego, wszystko się ślicznie i naturalnie upolityczniło, zaś świat polityczny wyraźnie się „usportawia".

Liczni moi znajomi kibice, widzowie Igrzysk Festiwalowych z satysfakcją i zadowoleniem dzielili się wrażeniami, jak to kierownicy naszej partii i rządu tow. Bierut, tow. Cyrankiewicz często bywali na imprezach sportowych, jak emocjonowali się rozgrywkami i wyścigami. Bardzo to wszystkich sportowców cieszy. Również na meczu Związek Radziecki — NRF był obecny tow. Bułganin i tow. Pieck, a także 1.500 turystów z całych Niemiec.

Tak więc współczesny sport robi wielką karierę polityczną. Oznacza to jednocześnie awans każdego członka ogromnej rodziny sportowej — zawodników, kibiców działaczy, trenerów, sędziów i propagandystów.

Wyszliśmy na szeroką arenę i robimy dobrą robotę. To jest zasłużona kariera — pomagajmy wszyscy w jej dalszych postępach.

Nasi waterpoliści mieli możność oglądania na II Igrzyskach doskonałych zespołów. Dwukrotnie spotkały się m. in. reprezentacje Węgier i ZSRR (fragment meczu zakończonego zwycięstwem Węgrów 4:2 reprodukujemy powyżej). Czy jednak polska piłka wodna wyniosła jakieś korzyści z II MISM przekonamy się w niedalekiej przyszłości przy okazji rozgrywek ligowych Fot. CAF

Waterpoliści na cenzurowanym

JEŚLI spróbujemy zastanowić się, jaka dyscyplina sportu wypadła na II Igrzyskach najsłabiej, to na usta ciśnie się gotowa odpowiedź: piłka wodna. Tak. W stwierdzeniu tym nie ma przesady. Faktem jest, że nasi „wodni piłkarze" pokazali zastraszająco niski poziom, czego najlepszym dowodem jest ostatnie miejsce w tabeli. Porażki, porażki i jeszcze raz porażki — oto krótki bilans występu naszych waterpolistów.

Bez „głowy", bez szybkości i taktyki — tak w skrócie można ocenić ich bezowocną grę. Zgadzamy się z tym, że obsada w turnieju piłki wodnej była bardzo silna. Już z góry można było przewidzieć, że walka o pierwszeństwo rozegra się pomiędzy dwoma potęgami w tej dyscyplinie sportu — Węgrami i ZSRR. Ale, że zespół nasz wypadnie aż tak słabo, tego nie przewidział nawet najgorszy pesymista.

Rzeczywistość jednak jaskrawo obnażyła wszystkie słabe strony naszych reprezentantów. Okazało się, że ogromna różnica dzieli nas jeszcze nawet od średniego poziomu europejskiego.

Dużym błędem kierownictwa drużyny było nie wystawienie do reprezentacyjnego zespołu — Jery. Jak wiemy Jera nie tylko przed dwoma laty był jednym z najlepszych podczas tournee w NRD, ale również i teraz w rozgrywkach ligowych jest on ostoją drużyny. Wprawdzie miejsce jego w ataku zajął Procel, jednak był on zupełnie niezgrany z pozostałymi członkami zespołu. Jego indywidualne, solowe zagrania nie przyniosły korzyści dla drużyny.

Niepokojąca była kondycja naszych zawodników. Polacy z meczu na mecz grali coraz gorzej. Przeciwstawieniem naszej reprezentacyjnej drużyny był zespół NRD, który każdy kolejny mecz rozgrywał coraz lepiej. Musimy jeszcze dodać, że zespół nasz był jedyną drużyną, która w czasie gry nie była należycie kierowana.

Czy mimo tego szeregu błędów, waterpoliści mogli pokusić się przynajmniej o jedno zwycięstwo w turnieju? Powiedzmy sobie szczerze że przy takiej grze, prowadzonej bez żadnej myśli przewodniej, sięgnięcie po zwycięstwo było zgoła niemożliwe.

Zadajemy sobie jeszcze jedno pytanie. **Czy waterpoliści polscy wynieśli jakieś korzyści z turnieju? Niewątpliwie tak. Mieli oni przecież doskonałą okazję obserwowania gry drużyny mistrzów nad mistrzami — Węgier i niewiele im ustępujących zawodników radzieckich.** Bezpośrednie spotkanie tych drużyn było wspaniałą ucztą dla miłośników piłki wodnej. Bezbłędne prowadzenie piłki, piekielnie szybkie akcje, błyskawiczne i zaskakujące strzały, doskonała taktyka — wszystko to razem złożyło się na wprost wspaniałe widowisko.

As atutowy Węgier — wspaniały technik i taktyk Gyorgy Karpati dał naszemu zespołowi takie wskazówki: „Trzeba grać bardziej kolektywnie. Wykluczać z gry solowe „popisy" poszczególnych zawodników, a przede wszystkim dużo, dużo pracować nad podnoszeniem swoich umiejętności. Dopiero wówczas można marzyć o sukcesach".

Wprawdzie waterpoliści nasi skarżą się na brak kontaktów międzynarodowych, które mają na celu podnieść ich poziom, jednak czy spotkania te są sprawą najistotniejszą? Raczej nie. Wiemy przecież **że zawodnicy nie mogą narzekać na brak opieki. W niektórych klubach, jak np. w CWKS mają oni idealne warunki do stałego rozwoju. Niestety nie idą one w parze z rozwojem umiejętności naszych chłopców. Brak im jest wytrwałości w pracy nad sobą. I właśnie przykład zawodników węgierskich czy radzieckich powinien dodać im bodźca do bardziej wytężonej pracy.**

Rozpoczynające się rozgrywki ligowe dadzą naszym piłkarzom wodnym okazję do podniesienia swego poziomu.

J. W.

II RUNDA WATERPOLISTÓW

W piątek 26 bm. waterpoliści rozpoczynają II rundę spotkań ligowych. Na półmetku najlepszym zespołem okazał się stołeczny CWKS, mając 1 pkt przewagi nad poznańską Spartą.

Tabela rozgrywek po I rundzie przedstawia się następująco:

1.	CWKS W-wa	12:2	45:8
2.	Sparta Poznań	11:3	36:19
3.	Gwardia St-gród	10:4	46:18
4.	Stal Ostrowiec	8:6	25:18
5.	Polonia Bytom	6:8	12:16
6.	Stal St-gród	5:9	31:37
7.	Gwardia Kraków	2:12	16:50
8.	Stal Wrocław	2:12	11:51

Konkurs na znaczek dla Szkolnych Kół Sportowych

Ministerstwo Oświaty ogłosiło konkurs otwarty na projekt odznaki szkolnych kół sportowych. Oto warunki konkursu:

1 Uczestnikami konkursu mogą być nauczyciele, pracownicy oświatowi, młodzież szkolna i jej rodzice oraz wszyscy, interesujący się sportem szkolnym.

2 Konkurs obejmuje wykonanie projektu barwnej odznaki metalowej o wielkości naturalnej do klapy oraz w powiększeniu na koszulkę gimnastyczną.

3 Autorom najlepszych, uznanych przez jury, prac przyznane zostaną następujące nagrody pieniężne:
pierwsza w wysokości zł 1.500.—
druga w wysokości zł 1.000.—
trzecia w wysokości zł 750.—
oraz
cztery nagrody po zł 275.— za projekty wyróżnione przez jury.

4 W skład jury wejdą przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej i Związku Polskich Artystów Plastyków.

5 Termin nadsyłania projektów upływa z dniem 15 listopada 1955 r.

6 Prace przesyłać należy w dużej kopercie opatrzonej godłem autora, pod adresem: Warszawa 7, Al. I Armii WP 25, Ministerstwo Oświaty — Departament WF z zaznaczeniem „Konkurs SKS". Do dużej koperty włożyć należy zamkniętą małą kopertę, oznaczoną tym samym godłem, w której to kopercie winna się znajdować kartka z imieniem i nazwiskiem autora, dokładnym jego adresem oraz miejscem pracy względnie nazwa szkoły, do której uczestnik konkursu uczęszcza.

7 Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 1 grudnia 1955 r.

Trochę mniej zarozumiałości za to więcej pracy

O występie hokeistów na trawie podczas II Igrzysk

W II MISM hokeiści na trawie należeli do tej grupy naszych reprezentantów, na których się nie zawiedliśmy. Polacy odnieśli w turnieju dwa zwycięstwa — nad Finlandią 5:0 i Austrią 3:0, zremisowali z Egiptem 0:0, oraz przegrali z Indiami 0:4. W kilka dni po turnieju warszawskim rozegrali oni dwa spotkania z Hindusami. W Poznaniu pierwsza reprezentacja Polski minimalnie uległa Indiom 3:4, a w Sosnowcu nasz rezerwowy skład przegrał 1:5.

Jak należy ocenić wyniki uzyskane przez hokeistów?

W zasadzie spełnili oni swoje zadanie, zajmując drugie miejsce, nie uzyskali jednak rewelacyjnych rezultatów. Drużyny startujące w turnieju — poza Indiami — nie należą do czołówki światowej. Reprezentują one średni poziom, i można by je sklasyfikować przy końcu pierwszej dziesiątki tabeli najlepszych państw w tej dziedzinie sportu.

Pomimo to Polacy zyskali sobie dobrą opinię w oczach fachowców zagranicznych. Wypadli oni dobrze, szczególnie na tle spotkań z hokeistami Indii.

OPINIA HINDUSÓW

Po zakończeniu turnieju działacze hokejowi otrzymali pochlebną wypowiedź o grze drużyny polskiej z ust **kierownika ekipy hinduskiej. M. in. sekretarz Bombajskiego Związku Hokeja na Trawie — Maitra powiedział:**

„Gra Polaków świadczy o tym, że hokej na trawie rozwija się w Polsce we właściwym kierunku, i odpowiada duchowi i założeniom tej gry. Polacy zrobili duże postępy od ostatnich Igrzysk Olimpijskich".

O poziomie reprezentowanym przez drużynę polską świadczyć może także wypowiedź **kierownika ataku hinduskiego Balbira Singha:**

„Nasze zwycięstwo nad Polską było tak wysokie, gdyż trochę się nam poszczęściło. Polacy mieli pecha i zawodzili nerwowo pod bramką naszego Francisa. Pomimo to grali bardzo ładnie. Moim zdaniem są oni zupełnie równorzędnym przeciwnikiem wszystkich zespołów zachodnio-europejskich, które obok Indii i Pakistanu — stanowią czołówkę światową".

Wszystko to jednak nie oznacza bynajmniej, że reprezentacja Polski jest doskonała i dorównuje kapitalnym mistrzom z nad Gangesu. W zacytowanych ocenach jest dużo uprzejmości. Daleko nam jeszcze do czołówki światowej. Nasi reprezentanci wiedzą o tym doskonale.

Szkoda że nie rozumieją tego także i polscy trenerzy hokejowi, którzy na zapytanie władz GKKF o możliwość sprowadzenia do Polski jednego z trenerów hinduskich, odpowiedzieli naiwnie, że jest to niepotrzebne, gdyż Hindusi mogą się od Polaków uczyć gry w hokeja na trawie.

NASZE BŁĘDY

Sekretarz Bombajskiego Związku Hokeja na Trawie p. Maitra wykazywał również i błędy popełniane przez zawodników polskich. Do najważniejszych z nich zaliczył on słabe stopingi i nieumiejętność prowadzenia piłki. Poza tym Polacy grają jeszcze za mało kolektywnie i zawodzą nerwowo. To ostatnie wynika z braku doświadczenia w spotkaniach z silnymi przeciwnikami.

Podobnego zdania co p. Maitra byli również i inni fachowcy z zagranicy, a między nimi znany, sędzia austriacki Vinzenz Chlavazzi. Wszyscy oni jednak zgodnie twierdzili, że Polacy są drużyną przyszłości i z pewnością odniosą jeszcze wiele zwycięstw.

Jedną z ważnych cech naszych hokeistów jest to, że osiągają oni szczytową formę w toku ciężkich rozgrywek. W Warszawie pierwsze spotkanie grali jak gdyby nierozgrzani. W miarę rozgrywania się jednak „dokręcali" się by szczyt swojej formy osiągnąć dopiero... po turnieju, w czasie drugiego meczu z Indiami w Poznaniu. Przed turniejem brakowało więc im kilku poważniejszych spotkań z silnymi przeciwnikami. W żadnym wypadku nie dało się ich zastąpić dwutygodniowym, zgrupowaniem na AWF bezpośrednio przed Igrzyskami.

Reprezentacja Polski była poza tym osłabiona brakiem dwóch najlepszych obrońców. Na skutek kontuzji nie mogli grać w drużynie Kubiak z CWKS i Pawlicki ze Sparty Gniezno. Ich młodzi następcy Stankiewicz i Starzyński nie spełnili zadania. W meczu finałowym z Indiami popełnili kilka rażących błędów, które zadecydowały o utracie trzech bramek. Źle postąpili trenerzy nie wstawiając na miejsce przemęczonego bramkarza Górnego — rezerwowego, ale nie gorszego Wojdyłaka.

Najlepiej wypadli pomocnicy Stępniak, Marzec i Maciaszczyk, którzy tworzyli silną linię trudną do przeforsowania nawet dla Hindusów. Dalsze postępy poczynili również napastnicy: bracia Flinikowie, Konieczny, Czajka i Małkowiak. Z ich postawy jesteśmy w pełni zadowoleni.

M. K.

Nasze interwencje pomogły

KW PZPR LUBLIN POMÓGŁ

„Sport w Krasnymstawie i Hrubieszowie leży na obu łopatkach" — w słowach tych streszcza się list przesłany do naszej Redakcji przez korespondenta S. Parzymiesa z Krasnegostawu.

Sprawami poruszonymi przez S. Parzymiesa zainteresowaliśmy KW PZPR w Lublinie skąd niedawno otrzymaliśmy wyjaśnienie. W piśmie KW PZPR Lublin czytamy, że do upadku sportu w Krasnymstawie przyczyniła się SPN WKKF Lublin, która w zbyt pochopny sposób zadecydowała o zamknięciu jedynego w tym mieście stadionu sportowego. Obecnie, na skutek interwencji KW PZPR, Prezydium WKKF uchyliło niesłuszną decyzję swej SPN, co przyczyniło się do ożywienia ruchu sportowego w Krasnymstawie. Również na skutek ogólnej poprawy sytuacji w sporcie lubelskim (ożywienie działalności WKKF i PKKF-ów, poprawa stosunku Rad Narodowych do KKF itp.) ruszył z przysłowiowego martwego punktu sport w Hrubieszowie.

NAGANA DLA NIESUMIENNYCH SĘDZIÓW

„Ostatnio w Giżycku przedstawiciele WKKF Olsztyn — Rozwadowski i Bronowski mieli przeegzaminować miejscowych kandydatów na sędziów piłki siatkowej i koszykowej. Niestety, wymienieni koledzy nie stawili się w wyznaczonym terminie i z egzaminu wyszły przysłowiowe nici" — pisał do Redakcji korespondent E. Konert z Giżycka.

W odpowiedzi na naszą interwencję w powyższej sprawie, Prezydium WKKF Olsztyn zawiadamia, że za nieobsłużenie egzaminów sędziowskich w Giżycku, kol. kol. Rozwadowski i Bronowski otrzymali od Komisji Sędziowskiej WKKF surowe nagany, oraz zostali odsunięci od prowadzenia zawodów na okres miesiąca. Ponadto Prezydium WKKF informuje, że w końcu września br. odbędzie się unifikacyjny kurs na sędziów kosza i siatki, na który m. in. powołani zostaną kandydaci z Giżycka.

WRZZ STALINOGRÓD ODPOWIADA

„W województwie stalinogrodzkim nie przeprowadzono eliminacji wojewódzkich w turnieju siatkówki o Puchar CRZZ, typując na rozgrywki centralne drużyny według osiągniętych przez nie wyników w Pucharze GKKF. W ten sposób wiele kół sportowych, które zwyciężyły w eliminacjach, zostało niesłusznie wyeliminowanych z Pucharu CRZZ" — pisał korespondent K. Synowiec z Bytomia.

W odpowiedzi na krytykę korespondenta, WRZZ w Stalinogrodzie wyjaśnia, że opisany wyżej wypadek istotnie miał miejsce i że w stosunku do winnych — RO Górnik Stalinogród i zastępcy instruktora kf przy WRZZ, wyciągnięto konsekwencje służbowe.

W OSTROŁĘCE „SPORT RUSZYŁ"

„Kiedy wreszcie Rada Okręgowa ZS Kolejarz w Warszawie zainteresuje się nie przejawiającym żadnej działalności KS Kolejarz w Ostrołęce" — pisał w liście do Redakcji korespondent Z. Walczak z Ostrołęki.

W odpowiedzi na krytykę, Rada Okręgowa Kolejarz — Warszawa zawiadamia, że ostatnio udzieliła KS Kolejarz w Ostrołęce pomocy materialnej i instruktażowej. W wyniku poczynań RO, ostrołęcki Kolejarz zaczął aktywnie pracować i może już poszczycić się kilkoma dobrymi osiągnięciami (m. in. siatkarze zdobyli v-mistrzostwo Ostrołęki).

„TOTKOWA" INTERWENCJA

„Mimo iż PKOl ogłosił, że wszystkie błędnie wypełnione kupony V „totka" zwróci wraz ze znaczkami nadawcom, dotychczas nie otrzymałem zwrotu moich 20 kuponów w których nie wypełniłem 3 i 5 rubryki" — skarżył się w liście do Redakcji kol. M. Małuja z Kalisza.

Na skutek interwencji Przeglądu Sportowego, PKOl przesłał wymienionemu zwolennikowi „totka" 30 sztuk znaczków Funduszu Olimpijskiego.

(n.)

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja:
Warszawa, Al. I Armii WP nr 11, Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny — Sekretariat 80116. Sekretarz Redakcji 82604. Dział Sportu 80106. Dział Listów i Korespondentów 89666. Wydanie wiejskie 89666. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. nr 4735 B-6-10283

Finlandia - NRF 103:111

HELSINKI, 25.8. (tel. wł.). W środę helsinki przeżywały swój wielki dzień. Nie mogła go nawet przyćmić porażka reprezentacji lekkoatletycznej Finlandii w meczu z NRF 103:111 pkt. Kraj wielkich rekordzistów i mistrzów olimpijskich zapisał bowiem na swym koncie jeszcze jeden wielki sukces. **Sukcesem tym było pobicie przez Fina Ee.es Landströma rekordu Europy w skoku o tyczce.** Landström był co prawda posiadaczem tego rekordu i w środę poprawił go tylko o 3 cm, ale jednak ostatnie osiągnął wynik 450, uzyskiwany dotychczas tylko przez tyczkarzy Stanów Zjednoczonych.

Landström rozpoczął skoki od wysokości 390 — przeszedł ją za pierwszym razem, następną wysokość 4 m opuścił, by już regularnie i z powodzeniem atakować poprzeczkę w próbach od 410 wzwyż.

Atak na wysokość 450 za pierwszym razem Landströmowi nie powiódł się. Dopiero druga próba przyniosła mu upragniony rekord Europy. Fin próbował jeszcze szczęścia na wysokości 452, tym razem już mu się nie powiodło.

Z pozostałych konkurencji najciekawszy był bieg na 1500 m. Jeszcze na ostatniej prostej wszyscy czterej zawodnicy biegli ramię w ramię. Na finiszu jednak Niemcy okazali się szybsi i odnieśli podwójne zwycięstwo. Dużą niespodzianką było dopiero trzecie miejsce na 10.000 m Schadego, który w ostatnich tygodniach s gnalizował wysoką formę. Zwyciężyli tu Finowie Talpale i Posti. Do niespodzianek należy też zaliczyć dopiero czwarte miejsce rekordzisty Niemiec w rzucie oszczepem — Willa, który nie przekroczył nawet 70 m.

WYNIKI

200 m: 1. Fütterer, NRF — 21,3, 2. Kaufmann, NRF — 21,5, 3. Helsten, Fin — 21,8, 4. Hokonen, Fin. — 22,5;

1500 m: 1. Lueg, NRF — 3:46,4, 2. Lawrenz, NRF — 3:46,8, 3. Kakko, Fin. — 3:47,0, 4. Vuorisalo, Fin. — 3:47,8;

10.000 m: 1. Talpale, Fin. — 30:06,2, 2. Posti, Fin. — 30:07,2, 3. Schade, NRF — 30:18,2, 4. Hänsch, NRF — 31:03,8;

400 m pł.: 1. Bonah, NRF — 53,3, 2. Müller, NRF — 53,6, 3. Suominen, Fin. — 55,0, 4. Koskolaitren, Fin. — 55,0;

4 x 400 m: NRF (Geister, Dohrow, Blümmel, Haas) — 3:16,1, 2. Finlandia — 3:16,6;

tyczka: 1. Landström, Fin. — 450 (rekord Europy), 2. Piironen, Fin. — 410, 3. Reissman, NRF — 400, 4. Schneider, NRF — 390;

trójskok: 1. Lehto, Fin. — 15,33, 2. Rahkamo, Fin. — 14,87, 3. Bähnke, NRF — 14,57, 4. Strohschneider, NRF — 14,33;

dysk: 1. Noack, NRF — 49,09, 2. Lindroos, Fin. — 48,09, 3. Bührle, NRF — 47,74, 4. Mattila, Fin. — 47,72;

oszczep: 1. Kauhanen, Fin. — 74,8, 2. Rantanen, Fin. — 72,97, 3. Rieder, NRF — 70,04, 4. Will, NRF — 69,41.

H. Stawniak

Reprezentantka woj. krakowskiego — Kośmider pobiła na mistrzostwach LZS rekordy zrzeszenia na 100 i 200 m oraz zajęła pierwsze miejsce w skoku w dal Fot. CAF

Kto następny zdobędzie w Rzymie i Mediolanie tytuły mistrzów świata

Dokończenie ze str. 1

stralijczycy, o których nikt tu oczywiście niczego nie wie, ale którzy potrafili przed laty splatać wszystkim niespodziankę, kiedy to jeden z nich zdobył nieoczekiwanie tytuł mistrzowski.

Wśród Austriaków, jak zresztą i w wielu innych zespołach widzimy sporo znajomych z Wyścigów Pokoju. Nie sposób jest ich wszystkich tu wymienić, wystarczy zacytować kilkanaście nazwisk a więc: Deutsch (Austria), Verhelst (Belgia), Dimow, Christow (Bułgaria), Kubr, Malek (CSR), Dalgaard i Andersen (Dania), Nyman (Finl.), Meneghini (Fr), Schur i Funda (NRD), Brittain i Booty (Anglia), Wierszynin i Jewslejew (ZSRR).

A obok tych znanych nazwisk na liście startowej widzimy nazwiska tych zawodników, których nie widzieliśmy na naszych szosach, ale o których wiemy, że są równie silni i niebezpieczni. I chociaż w Rzymie panują silne upały, aż ciarki człowieka przechodzą na myśl, jaką walkę stoczyć będą musieli nasi reprezentanci by uzyskać dobre lokaty.

Jeden tylko mechanik Michalak nie daje się speszyć i nie boi się! „A co — pyta — nasi to dorsze?" Najwidoczniej pani Michalakowa nie lubi w swym menu filetów z dorsza, a mąż jej uważa w związku z tym tę rybę za coś bardzo marnego.

Dorsze nie dorsze, ale konkurencja będzie tu na pewno bardzo trudna.

Nasi reprezentanci przebywają w jaskini lwa. 6 razy odbywały się we Włoszech mistrzostwa świata. 6 razy w konkurencji amatorów na mecie meldowali się jako pierwsi kolarze włoscy, a w ogóle od pierwszych mistrzostw świata dla amatorów (od 1921 r.) aż 11 Włochów przywdziało koszulki mistrzowskie, po trzy razy zdobyli te tytuły reprezentanci Francji, Belgii i Szwajcarii, po 2 razy — Szwecji i Holandii i po 1 razie — Anglii, Danii i Austrii.

Mistrzostwa świata w kolarstwie to jedna z najstarszych, tradycyjnych międzynarodowych imprez sportowych, która szczyci się tym, że po raz pierwszy odbyła się na trzy lata przed nowożytnymi Igrzyskami Olimpijskimi — to jest w r. 1893 w Chicago. A skoro już ta impreza ma za sobą tyle lat, ma też swą własną, interesującą historię, swe osobliwości i swe ciekawostki. Choćby taka ciekawa informacja, zwłaszcza dla tych, którzy głoszą teorię że 30-letni zawodnik to już starszy pan, który ustąpić musi miejsca młodym.

Holender Van Vliet zdobył po raz pierwszy tytuł mistrza świata na torze w r. 1936. Czy wiecie kiedy ostatni raz zdobył taki sam tytuł? Zdobył go w r. 1953, a więc po 17 latach od swego pierwszego sukcesu. I wcale nie czuje się starym, skoro mając łącznie cztery tytuły mistrzowskie, walczyć będzie jeszcze w roku bieżącym na torze Vigorelli. Van Vliet nie jest zresztą wyjątkiem. Belg Scherens też jest „matuzalemem" kolarstwa. W 1932 r. po raz pierwszy zdobył tytuł mistrza świata a po 15 latach, w 1947 r., zdobył swój ostatni mistrzowski tytuł. Scherens też jest rekordzistą jeśli chodzi o ilość zdobytych tytułów, ma ich 7.

W. W.

Polscy motocykliści już trenują na trasie Brna przed Grand Prix CSR

BRNO, 25.8. (tel. wł.). Ekipa polskich motocyklistów — zawodnicy: Markowski, Koprowski, Kanas, Henek, Dąbrowski, mechanik Jóźwiak oraz inż. Sokołowski i Manczarski (kierownictwo) — przybyli do Brna w środę po południu. Wszyscy czują się dobrze i po krótkim odpoczynku w Hotelu „Brno" od razu udali się na trasę wyścigową, na której w niedzielę 28 bm. odbędą się wielkie międzynarodowe zawody Grand Prix Czechosłowacji.

Trasa wyścigu zaczyna się na 5 km za Brnem i prowadzi przez kilka miasteczek. Długość jej wynosi 17 km (9 okrążeń dla „250" i 11 dla „500"). Jest ona bardzo trudna, kręta i niebezpieczna. Zawodnicy będą mieli do pokonania 170 m różnicy wzniesień oraz 22 lewe i 25 prawych zakrętów. Dlatego też nasi motocykliści bardzo skrupulatnie „uczą się trasy" podczas treningów. Będą oni trenować dwa razy dziennie do piątku włącznie. Natomiast sobota jest dniem wolnym, przeznaczonym na ostatnie rozebranie, sprawdzenie maszyn i usunięcie ewentualnych usterek.

Czechosłowacy przygotowali się do tej wielkiej imprezy bardzo starannie i organizacyjnie, jak dotychczas, bez zarzutu. W Grand Prix CSR będą startować najlepsi motocykliści — „asy" z 14 krajów: Anglii, Australii, Francji, Włoch, NRD, NRF, Finlandii, Szwecji, Szwajcarii, Rumunii, Jugosławii, Belgii, Węgier, CSR i Polski. Ogółem zgłoszono do zawodów ok. 180 zawodników. Na te naprawdę imponującą liczbę wpłynął również fakt, że ostatnio nie odbył się zapowiedziany Grand Prix Szwajcarii, wobec tego wielu czołowych motocyklistów przyjechało do Brna, aby tu móc startować w bardzo silnej, międzynarodowej konkurencji.

Nasza piątka motocyklistów startować będzie w niedzielę 8 razy. W klasie 250 ccm na Parillach: Markowski, Koprowski i Kanas oraz w kl. 500 ccm na Triumphach: Markowski, Koprowski, Kanas, Henek i Dąbrowski.

Szwedzcy żużlowcy bezkonkurencyjni we Wrocławiu

WROCŁAW, 25.8 (tel. wł.). W czwartek w obecności około 6) tys. widzów odbył się na Stadionie Olimpijskim mecz żużlowy pomiędzy szwedzkim zespołem Vargarna a reprezentacją Gwardii Bydgoszcz. Wygrali goście 67:25. Wystąpili oni pod nazwą zeszłorocznego mistrza drużynowego Skandynawii. Szwedzi byli bez wątpienia najsilniejszą drużyną Skandynawii, jaką kiedykolwiek gościliśmy. Przewyższali oni gwardzistów zdecydowanie, demonstrując wysoką technikę jazdy, wspaniałe zmiany w prowadzeniu i doskonałą taktykę.

Najlepszą parą meczu była para Soerisander — Nilsson, która wygrała wszystkie swoje 6 biegów w stosunku 5:1, uzyskując łącznie 30 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się również para szwedzka Fahlen — E. Andersson, 25 pkt. **W Gwardii najlepsza była para Połukard — Bonin, 14 pkt., przed** parą Raniszewski — Malinowski, 11 pkt.

Indywidualnie najlepszy był Soermander. Doskonały Szwed zdobył 16 pkt. wygrywając 4 wyścigi, w dwóch zaś zajął drugie miejsce za Nilssonem. W pierwszym wyścigu Soermander osiągnął czas 1.23,5 gorszy ledwie o 0,4 od rekordu toru Kupczyńskiego. Na drugim miejscu uplasował się Nilsson — 14 pkt., przed E. Anderssonem — 14 i Fahlenem — 11.

Z zawodników polskich najwięcej punktów zdobyli Malinowski i Połukard — po 8, następnie Bonin, R. Switała i Nazimek — po 6.

Wydaje się, ze w następnym meczu ze Szwedami powinien wystąpić nasz mocny skład. Dla polskiej czołówki nadarza się świetna okazja wypróbowania sił.

Mecz piłkarski ZSRR-NRF w polskiej telewizji

W piątek 26 bm. nadane zostanie przez warszawską stację telewizyjną o godz. 17 sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłkarskiego ZSRR — NRF, rozegranego w ubiegłą niedzielę w Moskwie.

Przed meczem z Czechosłowacją

DOTYCHCZAS nie wiadomo jeszcze kto w jakiej konkurencji będzie startował z Polaków podczas meczu z CSR w Brnie. Podajemy więc nazwiska zawodników wyjeżdżających do CSR, gdzie dopiero przed meczem rozstrzygnięty zostanie ostatecznie problem szczegółowego przydziału zawodników do poszczególnych konkurencji. Reprezentacja składa się z następujących zawodników.

mężczyźni

100, 200 m i 4 x 100 m: Schmidt, Baranowski, Jarzembowski, Kiszka, Hołajn, **400 m i 4 x 400 m:** Makomaski, Mach, Swatowski, Brabański, Proske, **biegi średnie:** Lewandowski, Witulski, Kreft, Kapczyk, Chromik, **biegi długie:** Krzyszkowiak, Ożóg, Płonka, Wróbel, Chomiczewski, **płotki:** Bugała, Kotliński, Kardaś, Plewa, **skoki:** Lewandowski, Fabrykowski, Grabowski, Kropidłowski, Adamczyk, Janiszewski, Wajnberg, Zdanowicz, **rzuty:** Chojnacki, Piątkowski, Rut, Niklas, Sidło, Walczak, **10-bój:** Dobrodziej;

kobiety

100, 200 m i 4 x 100 m: Kusion, Leszczak, Rychter, Minicka, **biegi średnie:** Wawrzynek, Gapor, Mrińska, **płotki:** Słowińska, Wagner, **skoki:** Toman, Chojnacka, **rzuty:** Ciach, Rusin, Sobocińska, Dmowska, Majka.

Zestaw nazwisk zmusza do pewnych refleksji. Wśród kobiet uderza brak dwóch naszych czołowych zawodniczek Krzesińskiej i Pestkówny. Pierwsza nie wykazuje ostatnio wysokiej formy, a poza tym jej postawa nie daje tytułu do premiowania w formie wyjazdów zagranicznych. Druga zdaje egzaminy na swojej uczelni w Gdańsku. Sekcja la. GKKF stara się o przesunięcie egzaminu i jeśli uda się te sprawę pomyślnie załatwić Pestkówna może zdążyć jeszcze wyjechać. Osłabienie składu brakiem Pestkówny, która jest w tej chwili w stanie pokonać najlepszą Czeszkę Muellerovą, oznaczałoby stratę dla nas kilku cennych punktów.

Wśród mężczyzn w kuli reprezentować nas będą Rut i Chojnacki... w składzie nie ma bowiem ani starych — Prywera i Łomowskiego, ani też młodych — Sosgórnika i Kwiatkowskiego. Wszystko wskazuje również na to, że w biegu na 10.000 m oddamy punkty niemal walkowerem. Chromik pobiegnie bowiem zgodnie z planem na 1500 m i 3000 m z przeszkodami. W takiej sytuacji Krzyszkowiaka na 5000 m musi wspomóc Ożóg, co daje szanse na dwa czołowe miejsca. Pozostaje więc Płonka, który startując we Wrocławiu doznał kontuzji nogi i tego start w Brnie w ogóle stoi pod znakiem zapytania oraz Wróbel, nie mający zbyt wielkich szans na walkę z Zatopkiem i Santruckiem.

W biegach średnich sytuacja również jest dość przejrzysta. Na 800 m Makomaski i Lewandowski i na 1500 m Chromik z Lewandowskim — tylko takie zestawienie daje nam szanse na podwójne zwycięstwa.

Prawdziwym problemem stał się nieszczęsny 10-bój, w którym mamy tylko Dobrodzieja, kandydata na trzecie miejsce... Tak więc jako kolegę będzie on miał Kardasia, którzy rzeczywiście raz czy dwa razy startował kiedyś w tej konkurencji. Tak więc wypadnie nam zapłacić punktami za brak rozwagi u naszych władz lekkoatletycznych.

Wśród kobiet walka toczyć się będzie o każdy punkt i w tej sytuacji Kusion pobiegnie 100 m i w sztafecie 4 x 100 m oraz będzie chyba skakała jeszcze w dal, gdzie Czeszki wykazują ostatnio dobrą formę. Towarzyszyć jej może zarówno Chojnacka jak i Minicka. Pod nieobecność Pestki Gabor biegać będzie odbywdwa dystanse średnie raz z Wawrzynek, drugi — z Mrińska.

Po stronie czeskiej również wynikły zmiany w pierwotnym składzie. Skobla podczas treningu grające w piłkę nożną doznał poważnej kontuzji nogi. Ullsperger czuje się mocno przemęczony. Nie wyleczył kontuzji również skoczek w dal Martinek. Straty te mają dla nas zysk jedynie w wypadku Ullspergera. W kuli i skoku w dal nawet bez tych zawodników sytuacja jest zupełnie jasna.

A jak wyglądają teoretyczne obliczenia wyników spotkania? Uwzględniając braki w składach powinniśmy wygrać spotkanie kobiet różnicą 3—4 pkt i przegrać mecz mężczyzn różnicą 7 — 8 pkt. A jak będzie na boisku dowiemy się dopiero w najbliższy czwartek.

Z. G.

Lekkoatleci CSR wygrali — lekkoatletki przegrały mecz z Francją

PRAGA, 25.8 (tel. wł.) Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy Czechosłowacją i Francją przyniosło niespodziankę w konkurencjach kobiecych. Wygrały tu niespodziewanie Francuzki różnicą jednego punktu, osiągając wynik 53:52. W konkurencjach męskich gospodarze, mimo wystawienia wielu zawodników rezerwowych odnieśli pewne zwycięstwo 120:92.

Wyniki tego spotkania nie przyniosły większych rewelacji. W biegu na 3000 m z przeszkodami bardzo dobrze spisał się Brlica, który znów poprawił rekord krajowy na tym dystansie, schodząc tym razem poniżej granicy 8:50.0. Na uwagę zasługują również wyniki na 800 m, gdzie Liska i Jungwirth pewnie uporali się z granicą 1:50.0. Do wielkich niespodzianek należy zaliczyć również porażkę Czechów w kuli, w której triumfował Francuz Thomas.

Wśród kobiet więcej niespodzianek dostarczyły Francuzki, wygrywając nawet tak pewne zdawało się konkurencje Czesek, jak skok w dal i oszczep (nie startowała tutaj Zatopkova — kontuzja łokcia).

I dzień

Mężczyźni:

100 m: Janecek, CSR — 10.5, 2. Bonino, Fr. — 10,7, 3. Lissenko, Fr. — 10,8,

400 m: 1. Degats, Fr. — 47,3 (rek. Francji wyrównany), 2. Goudeaux, Fr. — 48,0, 3. Vrecnik, CSR — 48,9,

1.500 m: 1. Cikel, CSR — 3:52,0, 2. Bernard Fr — 3:53,2, 3. Vincendon, Fr. — 3:53,6,

5000 m: 1. Zatopek, CSR — 14:24,4, 2. Santrucek, CSR — 14:37,4, 3. Labidi, Fr. — 14:40,4,

400 m pł: 1. Cury, Fr. — 52,2, 2. Bart, Fr. — 52,6, 3. Bartos, CSR — 53,3,

4 x 100 m: 1 .CSR (Broz, Horcic, Janecek, Prohaska) — 41,3, 2. Francja (Camus, Lissenko, van Caeneghem, Bonino) — 41,5,

trójskok: 1. Rehak, CSR — 15,14, 2. Mrazek, CSR — 14,70, 3. Williams, Fr. — 14,52,

oszczep: 1. Macquet, Fr. — 70,21, 2. Perek, CSR — 69,58, 3. Pokriva, CSR — 64,13,

młot: 1. Maca, CSR — 58,15, 2. Engel, CSR — 58,14, 3: Husson Fr. — 52,61,

Kobiety:

100 m: 1. Candevielle, Fr. — 11,8 (rek. Francji wyrównany), 2. Strejckova CSR — 12,2, 3. Picado, Fr. — 12,3,

800 m: 1. Goullieux, Fr. — 2:13,6, 2. Müllerowa, CSR — 2:13,8, 3. Laurent, Fr. — 2:16,9,

80 m pł.: 1. Trkalova, CSR — 11,4 (rek. CSR wyrównany), 2. Flament, Fr. — 11,5, 3. Jacquel, Fr. — 12,2,

wzwyż: 1. Modrachova, CSR — 162, 2. Holarkova, CSR — 159, 3. Lambert, Fr. — 156,

kula: 1. Tischlerova, CSR — 13,81, 2. Vikusova, CSR — 13:42, 3. Bobin, Fr. — 12,18.

II dzień

Mężczyźni:

800 m: 1. Liska, CSR — 1:48,0, 2. Jungwirth, CSR — 1:49,3, 3. Dijan, Fr. — 1:49,5,

110 m pł.: 1. Veselsky, CSR — 14,8, 2. Candau, Fr. — 14,8, 3. Bernard, Fr. — 15,0,

200 m: 1. Janecek, CSR — 21,1, 2. Dugard, Fr. — 21,6, 3. Camus, Fr. 22,0,

wzwyż: 1. Kovar, CSR — 2,02, 2. Lansky, CSR — 1,99, 3. Guehennec, Fr. — 1,90,

tyczka: 1. Sillon, Fr. — 4,20, 2. Krejcar, CSR — 4,15, 3. Gras, Fr. — 4,00,

dysk: 1. Merta, CSR — 53,59, 2. Vrabel, CSR — 51,70, 3. Durot, Fr. — 46,59,

w dal: 1. Fikejz, CSR — 7,14, 2. Man, CSR — 7,07, 3. Wanko, Fr. — 7,03,

3000 m prz.: 1. Brlica, CSR — 8:49,8 (rek. CSR), 2. Takac, CSR — 9:07.0, 3. Sourours, Fr. — 9:07,8 (rek. Francji),

kula: 1. Thomas, Fr. — 15,74 (rek. Francji wyrównany, 2. Skoklasa, CSR — 15,63, 3. Plihal, CSR — 15,33,

10.000 m: 1. Mimoun, Fr. — 30:09,4, 2. Tomis, CSR — 30:17,4, 3. Koller, CSR — 31:17,2,

4 x 400 m: 1. Francja — 3:13,8, 2. CSR — 3:17,4.

Kobiety:

200 m: 1. Wahl, Fr. — 25,1 2. Moreau, Fr. — 25,1, 3. Strejckova, CSR — 25,4,

oszczep: 1. Pinard, Fr. — 40,65, 2. Cikadlova, CSR — 40,58, 3 Smejkalova, CSR — 38,24,

dysk: 1. Mertova, CSR — 46,82, 2. Liskova, CSR — 40,92, 3. Lawrenz, Fr. — 38,42,

w dal: 1. Lambert, Fr. — 5,77 (rek. Francji), 2. Roskosna, CSR — 5,74, 3. Glotin, Fr. — 5,59,

4 x 100 m: 1. Francja — 47,4 (rekord Francji), 2. CSR — 47,9.

Ciekawostki bokserskie

Dnia 14—16 września bokserska reprezentacja Warszawy wyjeżdża do Bułgarii, gdzie spotka się z reprezentacją Płowdiw. W związku z tym od 7—14 września odbędzie się w Cetniewie 7-dniowe zgrupowanie bokserów. Na wyjazd brani są pod uwagę następujący zawodnicy: Kukier, Amielak, Sieleczak, Niedźwiedzki, Milewski, Szewczyk, Pomanta II, Rojewski, Pietrzykowski II, Czajecki, Korolewicz, Wojciechowski i Pietroń.

Jugosłowiański Związek Bokserski nadesłał do Sekcji Boksu GKKF propozycje rozegrania w Warszawie w dniu 23 października międzypaństwowego meczu Jugosławia — Polska. Propozycja została przyjęta.

Na rewanżowe spotkanie z Hamburgiem wyjedzie do Niemieckiej Republiki Federalnej w dniu 6—9 października reprezentacja Warszawy. W tym samym terminie reprezentacja Poznania uda się na mecz do Westfalii.

Po 5 tysięcy złotych odszkodowania będzie musiała płacić drużyna, która wycofa się z rozgrywek ligowych i nie będzie walczyła w spotkaniach rewanżowych z zespołami, z którymi już rozegrała spotkania.

4 września w Poznaniu z okazji otwarcia hali sportowej WKKF (na 3 tys. widzów) rozegrane zostanie międzyokręgowe spotkanie bokserskie Warszawa — Poznań. Skład reprezentacji Warszawy przedstawiać się będzie następująco: Kaszuba, Potocki, Wilk, Sokołowski, Walczak, Drogosz, Nagajski, Damc II, Czyż, Pietroń. W związku z tym mecz o mistrzostwo II ligi Budowlani Poznań i Kolejarz Bydgoszcz odbędzie się w dniu 3 września, a nie jak było przewidziane 4 września.

Każda z drużyn startujących w I lub II lidze musi obowiązkowo posiadać drużynę rezerwową, która będzie startowała w klasie A lub B. Ustalono, że zawodnicy klasy mistrzowskiej i pierwszej nie mają prawa walczyć w klasie niższej (np. w klasie A). Zawodnicy klasy niższej mają natomiast prawo dwukrotnego startu w klasie wyższej (w I lub II lidze) i następnie powrotu do rozgrywek w klasie niższej.

(J. w.)

Kolarscy mistrzowie świata

PIERWSZYM mistrzem świata amatorów na torze w sprincie był w 1893 r. Amerykanin Zimmermann, a wśród zawodowców w 1895 r. — Belg Protin.

SPRINT

Amatorzy:		Zawodowcy:	
1920	M. Peeters (Holandia)	1920	Robert Spears (Australia)
1921	M. B. Andersen (Dania)	1921	P. Moeskops (Holandia)
1922	H. T. Johnson (Anglia)	1922	P. Moeskops (Holandia)
1923	L. Michard (Francja)	1923	P. Moeskops (Holandia)
1924	L. Michard (Francja)	1924	P. Moeskops (Holandia)
1925	Jaap Meyer (Holandia)	1925	E. Kaufmann (Szwajcaria)
1926	A. Marinetti (Włochy)	1926	P. Moeskops (Holandia)
1927	M. Engel (Niemcy)	1927	L. Michard (Francja)
1928	W. F. Hansen (Dania)	1928	L. Michard (Francja)
1929	A. Mazairac (Holandia)	1929	L. Michard (Francja)
1930	L. Gerardin (Francja)	1930	L. Michard (Francja)
1931	H. Harder (Dania)	1931	W. F. Hansen (Dania)
1932	A. Richter (Niemcy)	1932	Jeff Scherens (Belgia)
1933	Van Egmond (Holandia)	1933	Jeff Scherens (Belgia)
1934	B. Pola (Włochy)	1934	Jeff Scherens (Belgia)
1935	T. Merkens (Niemcy)	1935	Jeff Scherens (Belgia)
1936	A. Van Vliet (Holandia)	1936	Jeff Scherens (Belgia)
1937	Van der Vijver (Holandia)	1937	Jeff Scherens (Belgia)
1938	Van der Vijver (Holandia)	1938	Arie Van Vliet (Holandia)
1939	Jan Derksen (Holandia)		
1946	O. Plattner (Szwajcaria)	1946	Jan Derksen (Holandia)
1947	R. Harris (Anglia)	1947	Jeff Scherens (Belgia)
1948	Mario Ghella (Włochy)	1948	Arie Van Vliet (Holandia)
1949	Sid Patterson (Australia)	1949	Reg. Harris (Anglia)
1950	M. Verdeun (Francja)	1950	Reg. Harris (Anglia)
1951	E. Sacchi (Włochy)	1951	Reg. Harris (Anglia)
1952	E. Sacchi (Włochy)	1952	O. Plattner (Szwajcaria)
1953	M. Morettini (Włochy)	1953	Arie Van Vliet (Holandia)
1954	Peacock (Anglia)	1954	Reg. Harris (Anglia)

Z 2 STARTÓW

Amatorzy:		Zawodowcy:	
1946	R. Rioland (Francja)	1946	Peters (Holandia)
1947	A. Benfenati (Włochy)	1947	Coppi (Włochy)
1948	G. Messina (Włochy)	1948	Schulte (Holandia)
1949	K. Andersen (Dania)	1949	Coppi (Włochy)
1950	S. Paterson (Australia)	1950	Bevilacqua (Włochy)
1951	De Rossi (Włochy)	1951	Bevilacqua (Włochy)
1952	P. Van Heusden (Holandia)	1952	S. Paterson (Australia)
1953	Messina (Włochy)	1953	S. Paterson (Australia)
1954	Faggin (Włochy)	1954	Messina (Włochy)

NA SZOSIE

Amatorzy:		Zawodowcy:	
1921	G. Skold (Szwecja)		
1922	D. Marsh (Anglia)		
1923	L. Ferrario (Włochy)		
1924	A. Leducq (Francja)		
1925	H. Hoevenaars (Belgia)		
1926	O. Dayen (Francja)		
1927	Jean Aerts (Belgia)	1927	A. Binda (Włochy)
1928	Grandi (Włochy)	1928	G. Ronsse (Belgia)
1929	P. Bertolazzo (Włochy)	1929	G. Ronsse (Belgia)
1930	G. Martano (Włochy)	1930	A. Binda (Włochy)
1931	Henry Hansen (Dania)	1931	L. Guerra (Włochy)
1932	G. Martano (Włochy)	1932	A. Binda (Włochy)
1933	Paul Egli (Szwajcaria)	1933	G. Speicher (Francja)
1934	H. Pellenaars (Holandia)	1934	Karel Kaers (Belgia)
1935	L. Mancini (Włochy)	1935	Jean Aerts (Belgia)
1936	E. Buchwalder (Szwajcaria)	1936	A. Magne (Francja)
1937	A. Leoni (Włochy)	1937	E. Meulemberg (Belgia)
1938	H. Knecht (Szwajcaria)	1938	Marcel Kint (Belgia)
1946	H. Aubry (Francja)	1946	Hans Knecht (Szwajcaria)
1947	A. Ferrari (Włochy)	1947	Th. Middelkamp (Holandia)
1948	H. Snell (Szwajcaria)	1948	A. Schotte (Belgia)
1949	Henk Faanhof (Holandia)	1949	R. Van Steenbergen (Belgia)
1950	Jack Hoobin (Australia)	1950	A. Schotte (Belgia)
1951	L. Ghidini (Włochy)	1951	F. Kübler (Szwajcaria)
1952	L. Ciancola (Włochy)	1952	Heinz Müller (Niemcy)
1953	R. Filippi (Włochy)	1953	Fausto Coppi (Włochy)
1954	E. Van Cauter (Belgia)	1954	L. Bobet (Francja)

Kalendarzyk imprez

Piłka nożna

I LIGA

CWKS W-wa — Gwardia Kraków (Franczykowski ze Stalinogrodu)

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Radlin (Mytnik z Krakowa)

Polonia Bytom — Gwardia W-wa (Biernacik z Krakowa)

Stal Sosnowiec — Kolejarz Poznań (Gronowski z Warszawy)

Garbarnia Kraków — Ruch Chorzów (Wolkowski z Warszawy)

Włókniarz Łódź — Lechia Gdańsk (Marszol ze Stalinogrodu)

II LIGA

AKS Chorzów — Naprzód Lipiny (Goraczniak z Poznania)

Budowlani Opole — Cracovia (Szperling z Łodzi)

CWKS Kraków — CWKS Bydgoszcz (Jopowicz z Kielc)

Gwardia Kielce — Górnik Bytom (Frackowski z Olsztyna)

Polonia Leszno — Sparta W-wa (Koczner z Gdańska)

Tarnovia — Górnik Wałbrzych (Baszczyk ze Stalinogrodu)

Stal Gdańsk — Górnik Zabrze (Marcinkowski z Łodzi)

III LIGA

Grupa II — krakowska: Sparta Dąbski — Kolejarz Nowy Sącz, Start OZC Bronowice — Unia Tarnów, Kolejarz Prokocim — Sparta Bieżanów, Włókniarz Chełmek — Stal Kabel, Unia Borek — Budowlani Nowa Huta, Stal Huta im. Lenina — LZS Czyżyny, Stal Żywiec — Beskid Andrychów.

Grupa III — warszawska: Kolejarz Ostróda — Kolejarz Pruszków, Bzura Chodaków — Mazur Ełk, Stal PZO W-wa — Polonia W-wa, Warmia Olsztyn — Huragan Wołomin, Stal Okęcie — Ruch Piaseczno, Gwardia Białystok — AZS AFW W-wa.

Grupa IV — gdańska: Gwardia Koszalin — Sparta Włocławek, LZS Kartino — Sparta Gdynia, Gedania Gdańsk — Pomorzanin Toruń, Brda Bydgoszcz — Kolejarz Lębork, Chojniczanka — Sparta Szczecinek, Arka Gdynia — Gwardia Gdańsk.

Grupa V — poznańska: Budowlani Poznań — Gwardia Zielona Góra, Start Kalisz — Sparta Gniezno, Gwardia Szczecin — Stal Nowa Sól, Warta Poznań — Kolejarz Szczecin, Kolejarz Goleniów — Prosna Kalisz, Kolejarz Kępno — Gwardia Poznań.

Grupa VI — wrocławska: Stal Świebodzice — Włókniarz Chojnów, Stal Ozimek — CWKS Wrocław, Sparta Lubań — Unia Kędzierzyn, Polonia Świdnica — IKS Wrocław, Stal Pafawag Wrocław — Budowlani Ząbkowice, Kolejarz Kluczbork — Unia Racibórz, Włókniarz Prudnik — Górnik Nowa Ruda.

Grupa VII — rzeszowska: Stal Mielec — Lublinianka Polonia Przemyśl — Stal Stalowa Wola, Stal Rzeszów — Gwardia Chełm, Unia Zamość — Gwardia Rzeszów, JKS Jarosław — Kolejarz Przemyśl, Górnik Glinik — Włókniarz Krosno.

Grupa VIII — łódzka: Stal Starachowice — Lechia Tomaszów, Concordia Piotrków — Stal Radom, Włókniarz Zgierz — Stal Skarżysko, Kolejarz Łódź — Włókniarz Pabianice, Unia Pionki — Sparta Łódź, Radomiak — Skra Częstochowa, Sparta Pabianice — Włókniarz 9 Maja Łódź.

Żużel

I LIGA

Unia Leszno — IKS Wrocław

II LIGA

Włókniarz Częstochowa — Sparta Łódź, Stal Gorzów — Górnik Rybnik, Stal Świętochłowice — Kolejarz Ostrów.

Bydgoszcz. Vagarna (Szwecja) — Gwardia.

Wioślarstwo

Gandawa. Dalszy ciąg wioślarskich mistrzostw Europy.

Żeglarstwo

Giżycko. Żeglarskie mistrzostw Polski na jeziorze Niegocin.

Kajakarstwo

Szczecin. Trójmecz Bydgoszcz — Poznań — Szczecin (poza konkurencją Warszawa).

Szczawnica. Kajakowy Puchar Dunajca z udziałem zawodników CSR (slalom).

Hokej na trawie

CWKS Poznań — Warta Poznań Bestyński — Krawczyk)

Sparta Gniezno — Kolejarz Gniezno (Kurowski — Lewandowski)

Start Gniezno — AZS Stalinogród (Zieliński — Lewicki)

Kolejarz Poznań — Stal Siemianowice (Gruszkiewicz — Olejnik)

Kolarstwo

Rzym i Mediolan. Kolarskie mistrzostwa świata.

Sport motorowy

Brno. Wielka Nagroda Czechosłowacji.

Piła. Motocross o mistrzostwo Polski (III eliminacja)

Lekkoatletyka

Kraków. Eliminacyjne zawody juniorów przed trójmeczem lekkoatletycznym.

Piłka wodna

Warszawa. Od piątku do niedzieli odbywać się będzie kolejny turniej ligi piłki wodnej.

Tenis

Wrocław. Zakończenie mistrzostw Polski juniorów.

Dwójki i czwórka startują w repesażach

Dokończenie ze str. 1

dym kroku spotyka się z dużymi odznakami przyjaźni i sympatii.

Kocerka po tym zwycięstwie ma dzień przerwy i w półfinale spotka się w sobotę z Kellym, a Tiukalow z Butelem. Ich dalszych przeciwników wyłonią dopiero repesaże.

DWÓJKA OSIĄGA TRZECI CZAS

Schwarzer i Jagodziński w dwójkach natrafili na najcięższy i najciekawszy przedbieg, w którym nie sprawili nam zawodu. Walka trzymała widzów w napięciu do ostatnich metrów. Od startu wyszły nieco do przodu Szwajcaria i Francja, spiker jednak stale ogłasza, że Polacy są tuż za nimi, że losy są zupełnie nierozstrzygnięte. Dopiero na 500 m przed metą uciekają Szwajcarzy i teraz o drugie miejsce nasi zawodnicy toczą zacięty pojedynek z Francją. I mów na ostatnich 100 m lekko spadają z tempa, co wykorzystują przeciwnicy i na mecie zajmują trzecie miejsce. W piątek „Schwarzerzy" spotkają się w repesażu z Danią i Jugosławią. Dania zajęła trzecie miejsce w III przedbiegu a Jugosławia czwarte — w I. Nasi reprezentanci „ostrzą więc zęby", szczególnie, że po dzisiejszym udanym starcie nabrali wiary we własne siły.

PRZESUNIĘCIA W CZOŁÓWCE

W dwójkach podwójnych najlepiej zaprezentowały się osady Jugosławii, ZSRR oraz Szwajcarii, która o ułamki sekund przegrała z doskonałą osadą radziecką. **W ósemkach** niespodziankę sprawili Węgrzy, zajmując drugie miejsce i wygrywając ze Szwecją i Anglią. Sensacją była wygrana Włochów w III przedbiegu z mistrzami Europy — ósemką Skrzydeł Sowietów. W tej konkurencji za najlepsze można uważać załogi Włochów, ZSRR, Węgier i Danii, które spodziewam się zobaczyć w finale. Włosi pokazali bardzo dobry styl, zawodnicy radzieccy skrócili nieco pociągnięcia, co moim zdaniem, zadecydowało o przegranej.

Ogólnie daje się zauważyć bardzo wyrównana konkurencja a zarazem duże przesunięcia w układzie sił. Niespodziewanie doszły do głosu państwa skandynawskie. Finlandia wygrała na przykład aż 3 przedbiegi. Szwecja i Norwegia też znalazły się w czołówce. Gorzej natomiast w ósemkach i czwórkach powiodło się zawodnikom radzieckim.

WYNIKI

Jedynki: I przedbieg: **1. Butel, Fr. — 8.19.3,** 2. Schriever, Szwajc. — 8.29.9, 3. Malinkovic, CSR — 8.41.6, 4. Schneider, NRF — 8.46.6, II: **1. Kelly, USA — 8.27.5,** 2. Kesel, Saara — 8.43.2, 3. George Robert, Belg. — 8.44, III: **1. Tiukalow, ZSRR — 8.12.7,** 2. Thordsen Dania — 8.29.4, 3. Rabader, Austria — 8.38,3, IV: **1. Kocerka, Polska 7.45.6,** 2. Mesdag, Holandia 7.58.9, 3. Melvil, Anglia — 8.02.3.

Dwójki bez sternika: I przedbieg: **1. Holandia 8.09.5,** 2. Dania 8.20.5, **3. Polska (Poniatowski — H. Kocerka) 8.23.8.** Francja 8.25.5, II: **1. Finlandia 7.59.5,** 2. Belgia 8.07.4, 3. Jugosławia 8.33.8, III: **1. Włochy 7.59.2,** 2. Argentyna 8.04.6, 3. Szwecja 8.17.2, IV: **1. ZSRR 8.09.6,** 2. Szwajcaria 8.16.1, 3. NRF 8.31.2.

Dwójki ze sternikiem: I przedbieg: **1. ZSRR 8.22.1,** 2. Saara 8.24.6, 3. Włochy 8.25.9, 4. Jugosławia 8.50, II: **1. Szwajcaria 8.15.5,** 2. Francja 8.17.5, **3. Polska (Schwarzer — Jagodziński, sternik Mainka) 8.20.1,** 4. Finlandia 8.22.2, III: **1. NRF 8.25.9,** 2. Węgry 8.28.7, 3. Dania 8.31.8, 4. Belgia 8.54.2.

Dwójki podwójne: I przedbieg: **1. Jugosławia 7.22.2,** 2. Francja 7.27.9, 3. Węgry 7.35.6, II: **1. ZSRR 7.16.5,** 2. Szwajcaria 7.16.8, 3. Finlandia 7.19.6, 4. Dania 7.45.6, III: **1. CSR 7.18.8,** 2. Belgia 7.21.9, 3. Austria 7.29.0, 4. NRF 7.32.2.

czwórki: I przedbieg: **1. Argentyna 7.19.2.** 2. Szwajcaria 7.23.0, 3. Dania 7.29.5, 4. Włochy 7.30.7, II: **1. Finlandia 7.16.6,** 2. Norwegia 7.21.8 3. ZSRR 7.24.2, 4. Belgia 7.48.5, III: **1. Szwecja 7.29.3,** 2. Jugosławia 7.35.8, 3. Francja 7.42.2, 4. CSR 7.59.2, IV: **Anglia 7.29.5,** 2. Węgry 7.33.8, 3. NRF 7.36.2, **4. Polska (Błasiński, Niestupski, Grajczyk, Paradowski, sternik Mainka) 7.42**

Czwórki bez sternika: I przedbieg: **1. Włochy 6.58.2, 2.** Anglia 7.02.4, 3. Belgia 7.14.3, 4. Austria 7.41.7, II: **Finlandia 7.09.4,** 2. Dania 7.13.3, 3. Szwecja 7.21.0, III: **1. ZSRR 7.10.2,** 2. Jugosławia 7.16.5, 3. Francja 7.28.2, IV: **1. Szwajcaria, 7.08.2,** 2. Rumunia 7.20.6, 3. CSR 7.28.3.

Osemki: I przedbieg: **1. CSR 6.35.1,** 2. Węgry 6.39.6, 3. Szwecja 6.40.3, 4. Anglia 6.48.3, II: **NRF 6.35.1,** 2. Jugosławia 6.38.2, 3. Francja 6.43.9, 4. Belgia 7.01.2, III: **1. Włochy 6.00.6,** 2. ZSRR 6.27.0, 3. Dania 6.30.9, 4. Rumunia 6.59.0.

R. Verey

Piłka nożna za granicą

PARYŻ. Mistrzostwa piłkarskie Francji rozpoczęły się w ub. niedzielę następującymi wynikami: Metz — Sochaux 3:1, Bordeaux — Nancy 3:3, Racing — Nimes 5:1, Marsylia — Lens 2:2, St. Etienne — Reims 3:1, Nizza — Strassburg 2:1, Sedan — Lyon 2:2, Lille — Monaco 2:0, Tuluza — Troyes 2:0.

BUDAPESZT. W środę 24 bm. rozegrano 2 spotkania jesiennej rundy rozgrywek. Honved wygrał wysoko z Pecsi Dozsa 5:0, a Vasas pokonał po zaciętej grze Csepeli Vasas 3:2. Po 16 kolejkach spotkań nadal na czele tabeli ligowej utrzymuje się Vörös Lobogo — 27 pkt i 48:15 przed Honvedem — 27 pkt. 1,54:28, 5—4) Kinizsi i Vasas po — 24 pkt, 5) Dorogi — 18 pkt.

LONDYN. W sobotę rozpoczęły sezon 1955/56 ligi angielskie. Niefortunnie wystartował mistrz Anglii — Chelsea, przegrywając 0:2 z Bolton Wanderers. Zdobywca pucharu Anglii, Newcastle United pokonał Sheffield United 4:2. Nowicjusze I ligi uzyskali cenne remisy po 2:2. Birmingham City z Manchester United, a Luton Town z Charlton Athletic. Pozostałe wyniki: Blacpool — Arsenal 3:1, Cardiff City — Sunderland 3:1, Everton — Preston Northend 0:4, Huddersfield — Portsmuth 1:0, Manchester City — Aston Villa 2:2, Hottenham Hotspur — Burnley 0:1, Westbromwich Albion — Wolverhampton Wanderers 1:1.

BELGRAD. Po I kolejce rozgrywek ligowych na czele jest mistrz Jugosławii, Hajduk Split po zwycięstwie 3:0 z VS Sarajewo. Inne wyniki: Partyzant Belgrad — VS Zagrzeb 2:1, Buducnost Titograd — Czerwona Gwiazda Belgrad 1:3, Zeleznicar Sarajewo — Vojvodina Nowy Sad 3:1, Spartak Subotnica — Proletari Obiżek 4:1, Radnicki Belgrad — VS Welez 2:2.

MOSKWA. W piłkarskich rozgrywkach o puchar ZSRR, II-ligowa drużyna Kijowskiego Domu Oficerów pokonała I-ligowy zespół Szachtior (Stalino) 3:2, kwalifikując się do spotkań ćwierćfinałowych, gdzie kijowscy piłkarze spotkają się z moskiewskim Spartakiem.

W Moskwie odbywają się finałowe rozgrywki o mistrzostwo juniorów w piłce nożnej, z udziałem 6 drużyn: Rosyjskiej FSRR, Gruzji, Ukrainy, Litwy, Kirgizji i Moskwy. W IV rundzie spotkań Moskwa pokonała Kirgizję 6:0, Gruzja — Litwę 1:0, a przodownik rozgrywek, Ukraina — RFSRR 1:0. Po czterech rundach prowadzi Ukraina — 8 pkt, przed Gruzją — 6 pkt.

Centralna Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Moskwie przygotowała specjalny film o pobycie piłkarzy NRF pt. „Mistrz świata w Moskwie". Poza obszernym sprawozdaniem z meczu ZSRR — NRF, film zawiera wiele ciekawego materiału o pobycie w stolicy ZSRR 1500 turystów niemieckich. Film wszedł na ekrany kin moskiewskich 23 bm.

Przebywająca na tournee w ZSRR drużyna piłkarska Indii w pierwszym meczu spotkała się w Moskwie z tamtejszym Lokomotiwem, który zajmuje 4 miejsce w tabeli ekstraklasy piłkarskiej ZSRR. Zwyciężyli piłkarze radzieccy — 3:0 (2:0).

SZTOKHOLM. Bawiąca w Szwecji bułgarska drużyna piłkarska CDNV pokonała Djurgaarden 5:0.

MOSKWA. Walka o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej zaostrza się. Trzy czołowe drużyny moskiewskie mają obecnie po 8 straconych punktów, a więc równe szanse na tytuł. W tabeli prowadzi Dynamo 30:8 pkt przed CDSA 26:8 i Spartakiem 24:8 pkt. W kolejnych meczach Dynamo Moskwa przegrało z Zenitem Leningrad 0:1. CDSA pokonał Skrzydła Sowietów Kujbyszew 1:0, a zespół Trudowyje Rezerwy Leningrad zwyciężył Dynamo Tbilisi 1:0.

Oczy i uszy świata

NOWY JORK. Mistrz świata w wadze półciężkiej Archie Moore i mistrz świata w ciężkiej Rocky Marciano podpisali kontrakt na walkę o mistrzostwo świata wszechwag w dniu 20 września.

BERLIN. Reprezentacja Indii w hokeju na trawie, mistrz II MISM pokonała drużynę reprezentacyjną NRD 3:0 (2:0).

OSTENDA. Gimnastyczki NRF wygrały mecz z reprezentacją Belgii 180.45:178.10 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Brian (NRF) przed Eliens (Belgia).

MONTREAL. Na pływackich mistrzostwach Kanady, 18-letni Stagman pobił rekord krajowy na 1500 m — 19:42,3 przed Brunelle — 19:43. Z kobiet Shelly Mann wygrała 100 y dow. w 58,9; Sears 200 y żabką 2:39,8.

BONN. Na mistrzostwach pływackich NRF w Lemgo, 1500 m wygrał Fugger w 19:19,2 przed Kielem 19:44,1.

RZYM. Angelo Romani pobił rekord Włoch na 100 m dow. — 57,2 (dawny rekord Pedersoli — 58,2).

TOKIO. Podczas tournee po Japonii pływacy USA wystąpili w Yawala (50 m basen słodkowodny), gdzie uzyskano szereg dobrych wyników: 200 m dow. 1. Wooseley (USA) 2:08,2, 2. Ford Konno (USA) 2:10,3, 3. Suzuki (J) 2:10,6, 800 m dow. 1. Ohno (J) 9:45,2, 2. Breen (USA) 9:46,2, 3. Aoki (J) 9:47,8, 200 m mot. 1. Ishimoto (J) 2:29,8, 2. Nagasawa (J) 2:30,1, 3. Harrison (USA) 2:30,5, 4 x 100 m zm. 1. USA (Oyakawa, Mattson, Wiggins, Patterson) 4:19,2, 2. Japonia (Hase, Furukawa, Nagasawa, Koga) 4:20,4.

TORONTO. Rozegrany przy wielkim upale pojedynek na 1 milę Wes Santee (USA) — Gordon Pirie (Anglia) przyniósł dość słaby wynik — Santee zwyciężył w 4:11,1 przed Pirie — 4:13,6.

OSLO. Na zawodach lekkoatletycznych w biegu na 5 km w Oslo Norweg Larsen zwyciężył w 14:14 przed Saksvikiem — 14:14,8. Wynik Larsena jest rekordem Norwegii.

KOPENHAGA. Mistrz świata w sprincie kolarskim, zawodowiec Reg Harris, trenujący do mistrzostw świata na torze Ordrup w Kopenhadze upadł podczas jazdy tak nieszczęśliwie, że złamał obojczyk i nie będzie mógł wystąpić w Mediolanie.

PARYŻ. W Vichy odbyły się mistrzostwa pływackie Francji, które wyłoniły następujących mistrzów: 100 m dow. Eminente — 57,9; 200 m dow. Boiteaux — 2:11,2; 400 m dow. Montserret — 4:42,4; 1500 m dow. Montserret — 19:05,6; 200 m żabką Broussard — 2:46,3; 200 m mot. Pirollev — 2:33,7; 100 m grzb. Gilbert Bozon — 1:06,5; 4 x 100 m zm. C. N. Marseille — 4:37,8; 4 x 200 m dow. R. C. F. — 9:37,2. Kobiety: 100 m dow. Sandral-Jeny — 1:09,3; 100 m grzb. Andre — 1:15,3; 100 m mot. Odette Lusien — 1:19,3; 200 m żabką Hirt — 3:05,8; 400 m dow. Heda Frost — 5:24,2; 4 x 100 m zm. R. C. F. — 5:37; 4 x 100 m dow. R. C. F. — 4:53,4. Eminente, Broussard, Bozon, 3 sztafety RCF, Andre i Lusien obronili zeszłoroczne tytuły poprawiając znacznie swe wyniki. Sensacją zawodów było zwycięstwo Montserret na 400 m o 0,2 sek. przed mistrzem olimpijskim na tym dystansie — Boiteux.

PARYŻ. Piłkarski mistrz CSR — Sparta Praga Sokolovo zremisował w Paryżu z miejscowym Racing Club 2:2 (2:1).

PRAGA. IV. etap kolarskiego wyścigu dookoła Słowacji Koszyce — Preszów (135 km) wygrał lider wyścigu Vesely w czasie 4.03.27. Było to trzecie etapowe zwycięstwo Vesely'ego.

RZYM. Już niewiele czasu pozostało do zamknięcia terminu zgłoszeń na mistrzostwa szermiercze świata, które odbędą się w Rzymie od 9 — 21 października. 13 krajów zgłosiło dotychczas swój udział. Są to: Belgia, Egipt, Francja, Anglia, Włochy, Jugosławia, Monaco, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Węgry.

Bez pracy nie ma kołaczy

Czy może być reprezentacja
bez Królaka, Klabińskiego i Wilczewskiego

GDYBYM jeszcze przed miesiącem zwrócił się do przeciętnego sympatyka kolarstwa z prośbą, aby „jednym tchem" odpowiedział mi na pytanie: jacy są najlepsi nasi szosowcy? — z pewnością w odpowiedzi usłyszałbym na czołowych miejscach nazwiska Królaka i Klabinskiego, boć przecież Królak był nie tylko naszym najlepszym zawodnikiem w drużynie reprezentacyjnej na VIII Wyścig Pokoju, ale nadto zdobył w tym sezonie tytuł mistrza Polski na 200 km, Klabiński natomiast jeszcze raz wykazał duże zalety szosowca wieloetapowego, zwyciężając w wyścigu Dookoła Warmii i Mazur. Idę o zakład, że na poczesnym miejscu znalazłby się i Wilczewski, gdyż nie zapomniano jeszcze o sukcesach tego wysoce utalentowanego kolarza w zeszłorocznym wyścigu na trasie Warszawa — Berlin — Praga.

Tak się jednak stało, że w okresie, kiedy cała ta trójka miała szanse reprezentować nasz kraj w II Igrzyskach Młodzieży, musieliśmy z niej zrezygnować. Królak spóźnił się na wspólny trening przed Igrzyskami, a następnie wykazał lekceważący stosunek do przygotowań i w rezultacie stracił prawo udziału w wyścigu eliminacyjnym. Podobnie zachował się i Klabiński, a że przewinienie jego było większe, został zawieszony w prawach zawodnika aż do 20 września, tzn. do przedednia rozpoczęcia wyścigu Dookoła Polski. Wreszcie Wilczewski w ogóle zignorował przygotowania, za co spotkała go najbardziej surowa kara — skreślenie z listy członków kadry narodowej.

W ten sposób cała trójka, która miała duże szanse uczestniczyć w Igrzyskach w koszulkach reprezentacyjnych, ograniczyła swój udział w przepięknej imprezie młodzieży całego świata — do oglądania jej z pozycji widza.

Nieobecność tych kolarzy w zespole reprezentacyjnym wywołała pewien „popłoch" wśród części kibiców kolarstwa. „Jakto — mówiono powszechnie — drużyna polska bez Królaka czy Klabińskiego? Przecież to całkowita porażka"!

...7 sierpnia sprzed wejścia do Parku Kultury na Bielanach wystartowała w jakiejś tam kolejności nasza czwórka reprezentacyjna, w której obok doświadczonej pary Chwiendacz — Więckowski pojechała całkiem jeszcze mało rutynowana dwójka Kowalski — Komuniewski. Doprawdy tylko pech pozbawił ją złotego medalu (defekt gumy w rowerze Komuniewskiego), do którego zdobycia zabrakło naszym chłopcom zaledwie 73 sekund.

Pesymiści kornie przycichli, a kiedy w kilka dni później w wyścigu indywidualnym na ulicach stolicy Hadasik zdobył drugie miejsce i srebrny medal, a Więckowski zajął siódme miejsce, kończąc wyścig w czołowej grupie, ci sami ludzie, którzy obawiali się klęski, spokojnie doszli do wniosku, że nasza czołówka rozszerzyła się, że nie musimy polegać tylko na kilku asach.

Śmiałe posunięcie Sekcji Kolarstwa GKKF, które nie wahało się zastosować surowych kar wobec kolarzy wykazujących lekceważący stosunek do pracy i złą postawę — jest godne uznania. Życzylibyśmy sobie, aby również w przyszłości postępowanie naszych władz kolarskich było pod tym względem konsekwentne. Nie chcesz trenować, unikasz startów — nikt cię do reprezentacji nie powoła.

Kary na zawodników czołówki są ostrzeżeniem dla tych wszystkich kolarzy, którzy mają skłonności do kolizji z dyscypliną pracy. Czołowi zawodnicy powinni jasno zdać sobie sprawę z tego, że o udziale w drużynie reprezentacyjnej nie będzie decydowało renomowane nazwisko, że to „nazwisko" musi być poparte rzetelną, sumienną pracą i dobrą formą.

Z trójki wymienionej na wstępie pierwszy zrozumiał swe błędne postępowanie Królak. Wypełnił plan treningu, trenował sumiennie i w rezultacie wszedł w skład reprezentacji na mistrzostwa świata.

Klabińskiemu kończy się zawieszenie 20 września. Miał on dużo czasu na to, aby przemyśleć swe niewłaściwe postępowanie, które, bądźmy szczerzy, niepokoiło nas już od dawna. Spodziewamy się, że na starcie I etapu wyścigu Dookoła Polski w Gdyni, w dniu 21 września zobaczymy Klabińskiego uleczonego z chimer i pełnego zapału do sportu, w którym ma przecież zapisaną piękną kartę.

Osobny „rozdział" stanowi Wilczewski, którego stosunek do sportu kolarskiego jest zgoła przedziwny. W ubiegłym sezonie po wspaniałym starcie w Wyścigu Pokoju, ani razu nie widzieliśmy go na szosie. W tym roku brał udział w Wyścigu Pokoju — powiedzmy szczerze — wyraźnie „na kredyt", a skutki nie dały na siebie długo czekać. Spodziewaliśmy się, że w wyścigu DWM powoli odnajdzie siebie, jechał całkiem nieźle, następnie jednak pominął imprezy ogólnopolskie, jak również zignorował II Igrzyska.

Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że przed kilku dniami Wilczewski zajął drugie miejsce w górskich mistrzostwach Polski. Czyżby miało to oznaczać, że pragnie nadal startować? A może zwycięzca wyścigu Dookoła Polski sprzed dwu lat, Wilczewski, szykuje się do tegorocznego Tour de Pologne, wiedząc, że tym razem „kredyt" na Wyścig Pokoju 1956 ma już wyczerpany? Dobrze byłoby, aby i Wilczewski skontrolował swój stosunek do sportu kolarskiego. Ten niewątpliwie wysoce utalentowany szosowiec ma przed sobą jeszcze niejeden sukces, byleby tylko zechciał zrozumieć, że bez systematycznej pracy nie ma już dzisiaj mowy o zwycięstwach.

On i inni czołowi kolarze z wieloletnim doświadczeniem, bo coraz bardziej rośnie kadra utalentowanej młodzieży kolarskiej, z którą nie łatwo jest już wygrywać...

Z. Weiss

PRZEGLĄD SPORTOWY

o wszystkim po trochu

26.VIII Warszawa Nr 88

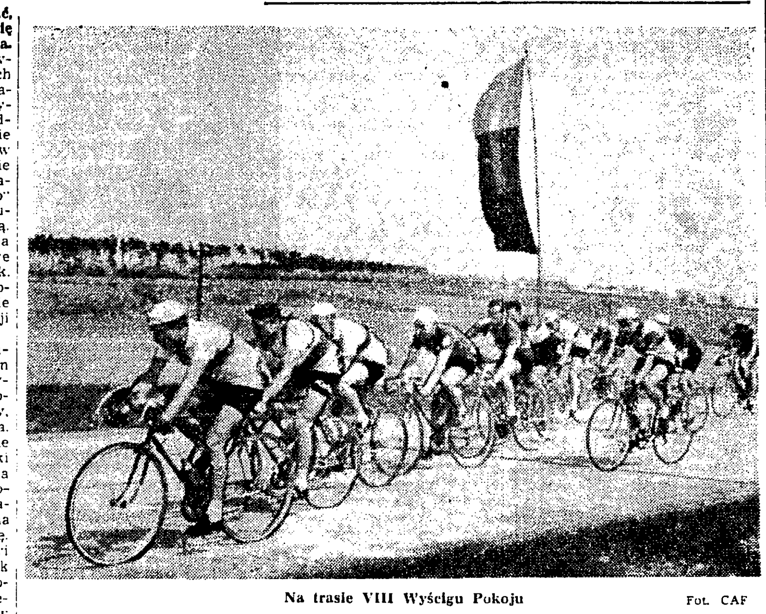

Na trasie VIII Wyścigu Pokoju Fot. CAF

Za chwilę padnie jeszcze jeden rekord Polski — tym razem w sztafecie 4 × 400 — 3:11.8 na II MISM. Swatowski odbiera pałeczkę na drugiej zmianie od Macha Fot. E. Warmiński

Józef Czarnecki, wielka nadzieja kolarstwa polskiego — mija metę w Kuźnicach zdobywając tytuł górskiego mistrza Polski Fot. W. Pawłowski

Wysokie nagrody
dla zwycięzców VI Konkursu PKOl

ZNAMY już oficjalne wyniki VI Konkursu PKOl, które w zasadzie pokrywają się z meldunkami zamieszczonymi w poprzednim numerze Przeglądu Sportowego. Pierwsze sprawozdanie, kontrola przez negatyw odcinków A i wreszcie porównanie ich z zamkniętymi w żelaznej szafie przez notariusza odcinkami B wykazały idealną zgodność.

Według komunikatu Komisji Konkursów PKOl szczęśliwymi zdobywcami 100-tysięcznych nagród zostali: Marian Wych z Miroszowa, pow. Wałbrzych, nr kuponu D-310730, Rudolf Konieczny ze Stalinogrodu, nr A-077115, Jan Tomasz z Chołdunowa koło Stalinogrodu, A-057989, Mieczysław Glazor z Krakowa, B-136101 i Antoni Pawłowski z Czorska, pow. Chojnice, nr 103619. Ta „płatka" otrzymała premię w wysokości 100.000 złotych każdy, tj. razem 500.000 złotych.

Wyjątkowo wysokie sumy otrzymało również 114 autorów rozwiązań z 1 błędem. Do rozdziału na nagrodę II stopnia wypadło bowiem 471.734 zł, czyli 4.138 zł na jedną osobę. (Wykaz numerów nagrodzonych podajemy oddzielnie.)

W sumie zgodnie z regulaminem przeznaczono na wygrane I i II stopnia 971.734 zł.

Skoro cichną już echa konkursu z 21 sierpnia, czas więc pomyśleć o nowym, który odbędzie się w niedzielę 4 września. Przypominamy, że są już do nabycia w kioskach „Ruchu" 3-odcinkowe blankiety oraz znaczki konkursowe. Na każdej karcie można podać aż 5 wariantów rozwiązań, kupując na każdy wariant znaczek wartości 2 złotych lub na cały kupon jeden znaczek 10-złotowy.

Za prawidłowo wypełniony kupon uważa się taki, na którym identycznie są wypełnione odcinki A, B i C. Odcinki te muszą być ponumerowane, przy czym ostatni z nich zatrzymuje przy sobie uczestnik konkursu. Ostateczny termin nadsyłania kuponów upływa w piątek 2 września, godz. 20. Adres PKOl: Warszawa, ul. Wilcza 51.

Zestawienie drużyn jest następujące (w nawiasach podajemy wyniki spotkań z pierwszej rundy):

1. Lechia Gdańsk — CWKS Warszawa (1:0),

2. Górnik Radlin — Garbarnia Kraków (0:1),

3. Gwardia Kraków — Stal Sosnowiec (0:1),

4. Gwardia Warszawa — Włókniarz Łódź (2:3),

5. Kolejarz Poznań — Gwardia Bydgoszcz (0:1),

6. Ruch Chorzów — Polonia Bytom (2:2),

7. CWKS Bydgoszcz — Stal Gdańsk (0:1),

8. Górnik Bytom — Budowlani Opole (1:2),

9. Górnik Wałbrzych — AKS Chorzów (1:0),

10. Gwardia Kielce — CWKS Kraków (2:1).

Mecze rezerwowe: **1. Górnik Zabrze — Naprzód Lipiny (0:1) i Cracovia — Sparta Warszawa (0:1).**

Spotkania rezerwowe brane są pod uwagę jedynie wówczas, jeżeli nie odbędzie się jakiś mecz zasadniczy.

Jak widzimy, niedziela 4 września jest rewanżem za niespodziewane porażki faworytów w konkursie PKOl z 3 kwietnia. Sensacyjnych porażek doznały wówczas drużyny CWKS i Gwardia Warszawa w I lidze oraz AKS Chorzów i CWKS Kraków w II lidze. „Szlagierem" był również remis Ruchu z Polonią. **(L)**

Dalszych postępów
oczekujemy
od naszych lekkoatletów

IV tabela 10 najlepszych

Od ostatniej tabeli 10 najlepszych dzieli nas niemal miesiąc, obfitujący w wiele poważnych imprez z II Igrzyskami Młodzieży na czele. Z ostatniej serii zawodów krajowych największy „zysk" przyniosły Mistrzostwa Wojska we Wrocławiu. Mimo wszystko dorobek naszych lekkoatletów w tym okresie nie był zbyt wielki i wyraził się tylko dwoma nowymi rekordami Polski (plus jeden wyrównany)oraz trzema rekordowymi przeciętnymi. W tej chwili na 19 zamieszczonych w tabeli konkurencji mamy 9 nowych rekordów plus jeden wyrównany oraz 11 rekordowych przeciętnych.

Normalnie bilans ten by nas bardzo cieszył, jest on bowiem świadectwem stałego acz nieco wolnego postępu. Europa jednak nie myśli na nas czekać i co tydzień zaskakuje nas nowymi niespodziankami. Cieszyć muszą niewątpliwie ostatnie dobre wyniki naszych 800-metrowców, ale radość tę ostudzają takie fakty jak chociażby ostatnie wyniki biegaczy radzieckich Iwakina i Mariczewa, którzy zeszli we Lwowie na tym dystansie poniżej 1:49,0. Są więc widoczne metody, które pozwalają na robienie większych postępów i dlatego zawodnikom naszym musimy stawiać wyższe wymagania.

Mamy konkurencje, w których obserwujemy ostatnio niebezpieczny zastój. Do takich trzeba zaliczyć wspaniale rozwijający się na początku sezonu skok w dal, skok wzwyż, a nawet w oszczepie poza Sidłą, Radziwonowiczem oraz rewelacyjnym w tym roku Zb. Garncarczykiem pozostali nie wykazują postępów.

Ciekawą sytuację obserwujemy w sprintach. Na 100 m rzadko padają dobre wyniki, a te, które figurują w tabeli były raczej pojedynczymi szczytowymi osiągnięciami naszych sprinterów. Odwrotnie jest na 200 m, gdzie widać wyraźne obycie się z dystansem. Nawet unieważnienie przez władze lekkoatletyczne NRD wyników z Erfurtu, gdzie Kiszka miał 21,4, a Foik 21,9 nie uchroniło przeciętnej od poprawy.

Rekordy i szczytowe osiągnięcia zawsze stanowią ozdobę tabeli. Tym razem specjalną wartość posiadają wyniki Chromika, Krzyszkowiaka, Ożoga, Lewandowskiego, Witulskiego, Makomaskiego, Schmidta, a w konkurencjach technicznych Sidły, Ruta, Niklasa, Adamczyka, Janiszewskiego i Ważnego. Wyniki te dały nam mocniejszą pozycję w tabelach europejskich niż przed rokiem. Ale ostatnie tygodnie przyniosły nam duże straty punktowe. Inne kraje również pragną poprawić swoje lokaty. O takie więc wyniki wypada nam apelować do naszych najlepszych, z których większość nie wykazała jeszcze pełnych swych możliwości. (zg)

100 m

R. E. — Bailey, Anglia (1951)	**10.2**
R. P. — Kiszka (1950)	**10.5**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**10.64**
Przec. w bież. sezonie	**10.67**
1. Baranowski, Gw-Poz.	10.6
2. Holajn, A-Gliw.	10.6
3. Schmidt, G-Zabrze	10.6
4. Kiszka, U-Krywałd	10.6
5. Szymański, Gw-Poz.	10.7
6. Solarski, A-Poz.	10.7
7. Jarzembowski, C-W-wa	10.7
8. Kuśmierski, K-Szcz.	10.7
9. Foik, C-W-wa	10.7
10. Stawczyk, A-Poz.	10.8

200 m

R. E. — Fuetterer, NRF (1954)	**20.8**
R. P. — Stawczyk (1949)	**21.2**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**21.88**
Przec. w bież. sezonie	**21.84**
1. Schmidt, G-Zabrze	21.3
2. Baranowski, Gw-Poz.	21.7
3. Holajn, A-Gliw.	21.7
4. Jarzembowski, C-Wwa	21.7
5. Szczepański, B-Chorz.	21.8
6. Goździalski, C-Bydg.	22.0
7. Foik, C-Wwa	22.0
8. Mach, C-Wwa	22.0
9. Stawczyk, A-Poz.	22.1
10. Swatowski, C-Wwa	22.1

400 m

R. E. — Harbig, Niemcy (1939)	**46.0**
R. P. — Makomaski (1955)	**47.7**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**49.15**
Przec. w bież. sezonie	**49.22**
1. Makomaski, Sp. Wwa	47.7
2. Mach, C-Wwa	48.3
3. Swatowski, C-Wwa	48.5
4. Brabański, C-Wwa	49.0
5. Proske, C-Wr.	49.1
6. Kupczyk, B-Gd.	49.5
7. Zygmunt, S-Chełmno	49.6
8. Królczyk, Gw-Poz.	49.9
9. Lewandowski, A-Szcz.	50.3
10. Puchowski, Sp-Łódź	50.3

800 m

R. E. — Moens, Belgia (1955)	**1:45.7**
R. P. — Lewandowski (1955)	**1:50.5**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**1:52.94**
Przec. w bież. sezonie	**1:51.65**
1. Lewandowski, A-Szcz.	1:50.5
2. Makomaski, Sp.-Wwa	1:50.6
3. Kreft, C-Bydg.	1:50.8
4. Kupczyk, B-Gd.	1:51.3
5. Werbliński, K-Wwa	1:52.0
6. Witulski, K-Wwa	1:52.0
7. Kasprzycki, Sp-Wwa	1:52.2
8. Chromik, G-Zabrze	1:52.2
9. Proske, C-Wr.	1:52.4
10. Augustyn, C-Wwa	1:52.5

1.500 M

R.E. — Iharos, Węgry (1955)	**3:40.8**
R.P. — Chromik (1955)	**3:44.8**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**3:50.84**
Przec. w bież. sezonie	**3:50.98**
1. Chromik, G-Zabrze	3:44.8
2. Lewandowski, A-Szcz.	3:45.0
3. Witulski, K-Wwa	3:47.6
4. Kupczyk, B-Gd.	3:51.2
5. Kreft, C-Bydg.	3:51.8
6. Ożóg, C-Kr.	3:52.8
7. Kielczewski, C-Wwa	3:53.6
8. Graj, C-Bydg.	3:53.8
9. Krzyszkowiak, C-Wwa	3:54.2
10. Kryża, C-Wwa	3:55.0

3.000 M

R.E. — Iharos, Węgry (1955)	**7:55.6**
R.P. — Chromik (1955)	**8:04.6**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**8:24.64**
Przec. w bież. sezonie	**8:20.74**
1. Chromik, G-Zabrze	8:04.6
2. Ożóg, C-Kr.	8:13.2
3. Krzyszkowiak, C-Wwa	8:13.6
4. Lewicki, K-Toruń	8:17.4
5. Graj, C-Bydg.	8:22.4
6. Zimny, L-Tczew	8:24.6
7. Zbikowski, C-Bydg.	8:25.4
8. Wróbel, Sp-Wr.	8:26.0
9. Śmierzchalski, K-Gd.	8:29.6
10. Kowalski, U-Łódź	8:30.6

5.000 M

R.E. — Kuc, ZSRR (1954)	**13:51.2**
R.P. — Chromik (1955)	**13:55.2**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**14:45.22**
Przec. w bież. sezonie	**14:38.84**
1. Chromik, G-Zabrze	13:55.2
2. Krzyszkowiak, C-Wwa	14:05.8
3. Ożóg, C-Kr.	14:25.8
4. Graj, C-Bydg.	14:39.2
5. Chomiczewski, C-Wr.	14:43.2
6. Mańkowski, B-Gd.	14:44.8
7. Płonka, C-Wr.	14:46.6
8. Lewicki, K-Toruń	14:54.2
9. Nigielski, C-Bydg.	15:06.4
10. Jodłowiec, C-Wr.	15:17.2

10.000 M

R.E. — Zatopek, CSR (1954)	**28:54.2**
R.P. — Ożóg (1955)	**29:51.8**
Najl. przec. ub. lat (1953)	**31:25.03**
Przec. w bież. sezonie	**31:35.98**
1. Ożóg, C-Kr.	29:51.8
2. Płonka, C-Wr.	31:06.2
3. Szwargot, C-Kr.	31:23.6
4. Mańkowski, B-Gd.	31:39.6
5. Kierlewicz, C-Wwa	31:40.0
6. Gugała, K-Kr	31:42.6
7. Rusek, K-Ostrów	31:43.8
8. Wojtysko, Gw-Bydg.	32:09.8
9. Kielas, Gw-Gd.	32:18.8
10. Gierwazik, S-Poz.	32:24.0

110 M PŁ.

R.E.—Lidman, Szwecja (1940)	**14.0**
R.P. — Bugała (1954)	**14.8**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**15.[illegible]4**
Przec. w bież. sezonie	**15.44**
1. Bugała, K-St.	14.9
2. Kotliński, St-Lub.	15.0
3. Kardaś, C-Wwa	15.1
4. Mucha, Gw-Bydg.	15.7
5. Kruszyński, K-Białog.	15.7
6. Krzyżanowski, Sp-Gd.	15.7
7. Tulecki, W-Łódź	15.7
8. Ciągło, F-Gd.	15.7
9. Król, B-Chorz.	15.8
10. Pazderski, A-Gd.	15.8

400 M PŁ.

R.E. — Litujew, ZSRR (1953)	**50.4**
R.P. — Bugała (1954)	**53.5**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**55.74**
Przec. w bież. sezonie	**55.19**
1. Plewa, K-Kr.	53.5
2. Bugała, K-St.	54.1
3. Orywał, S-Poz.	54.3
4. Kotliński, St-Lub.	55.2
5. Minkowski, C-Wwa	55.4
6. Dydkowski, G-St.	5[illegible]
7. Siennicki, Sp.-Wwa	55.6
8. Tarasiewicz, Gw-Biał.	55.7
9. Janiak, St-Lub.	56.1
10. Niedziński, Sp.-Wwa	56.5

3.000 M PRZ.

R.E. — Karvonen, Finl.(1955)	**8:45.2**
R.P. — Chromik (1954)	**8:56.0**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**9:23.48**
Przec. w bież sezonie	**9:25.04**
1. Graj, C-Bydg.	9:10.6
2. Chomiczewski, C-Wr.	9:11.8
3. Śmierzchalski, K-Gd.	9:16.5
4. Misiuk, K-Przem.	9:16.8
5. Ziółkowski, C-Bydg.	9:19.6
6. Wróbel, Sp-Wr.	9:30.8
7. Szwargot, C-Kr.	9:31.8
8. Marek, A-Wwa	9:35.4
9. Budzyński, A-Wwa	9:35.8
10. Gurzęda, A-Biał.	9:39.2

WZWYŻ

R.E. — Nilsson, Szwecja(1954)	**2.11**
R.P. — Lewandowski (1954)	**1.99**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**188.30**
Przec. w bież. sezonie	**189.15**
1. Fabrykowski, A-Gliw.	1.95
2. Lewandowski, B-Wr.	1.93
3. Potocki, K-Kr.	1.91.5
4. Mroczyński, A-Poz.	1.90
5. Skupny, A-Poz.	1.90
6. Cecuła, B-Gd.	1.90
7. Gawkowski, K-Wwa	1.87
8. Chęciński, C-Wr.	1.87
9. Szłyk, C-Wwa	1.85
10. Olszewski, W Sosn.	1.82

W DAL

R.E. — Long, Niemcy (1937)	**7.90**
R.P. — Grabowski (1952)	**7.51**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**7.176**
Przec. w bież. sezonie	**7.168**
1. Grabowski, G-St.	7.47
2. Kropidłowski, Sp-Gd.	7.42
3. Iwański, C-Wwa	7.28
4. Frańczak, S-Rzesz.	7.23
5. Chmielewski, K-Wwa	7.10
6. Janiszewski, K-Kr.	7.10
7. Schinke, A-Wr.	7.05
8. Gawkowski, K-Wwa	7.02
9. Zagacki, S-Poz.	7.01
10. Sporny, S-Poz.	7.00

TYCZKA

R.E. — Landstroem, Finl. (1955)	**4.50**
R.P. — Adamczyk (1955)	**4.35**
Najlep. przec. ub. lat (1954)	**4.023**
Przec. w bież. sezonie	**3.965**
1. Adamczyk, Gw-Wr.	4.38
2. Janiszewski, K-Kr.	4.30
3. Ważny, A-Wwa	4.30
4. Bednawski, A-Wwa	4.00
5. Krzesiński, Sp-Gd.	4.00
6. Pietrzyk, U-Kryw.	3.81
7. Gronowski, Gw-Wr.	3.80
8. Grajczyk, C-Wr.	3.80
9. Świątkowski, L-Poz.	3.76
10. Gąsiorek, A-Wwa	3.72

TRÓJSKOK

R.E. — Szczerbakow, ZSRR (1955)	**16.35**
R.P. — Weinberg (1954)	**15.30**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**14.632**
Przec. w bież. sezonie	**14.758**
1. Dziewolski, A-Poz.	14.96
2. Zdanowicz, G-Wałb.	14.93
3. Weinberg, C-Bydg.	14.90
4. Kowal, Sp-Wwa	14.82
5. Malcherczyk, C-Wr.	14.76
6. Chmielewski, K-Wwa	14.75
7. Gizelewski, C-Wr.	14.70
8. Maliszewski, C-Wwa	14.62
9. Juckiewicz, A-Gd.	14.61
10. Maciejaszek, Gw-Poz.	14.55

KULA

R.E. — Skobla, CSR (1953)	**17.54**
R.P. — Prywer (1955)	**16.29**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**14.605**
Przec. w bież. sezonie	**15.255**
1. Prywer, W-Łódź	16.29
2. Łomowski, Gw-Gd.	16.25
3. Krzyżanowski, Sp-Gd.	15.50
4. Kwiatkowski, C-Bydg.	15.34
5. Sosgórnik, Sp-Wwa	15.27
6. Aukszulewicz, C-Bydg.	15.15
7. Chojnacki, C-Wwa	15.05
8. Andruczyk, A-Wwa	14.83
9. Rut, K-Wr.	14.52
10. Czaczka, A-Wr.	14.30

DYSK

R.E. — Merta, CSR (1955)	**56.47**
R.P. — Chojnacki (1953)	**50.30**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**46.350**
Przec. w bież. sezonie	**47.032**
1. Piątkowski, W-Łódź	49.57
2. Chojnacki, C-Wwa	48.22
3. Winiarski, S-Ostrow.	48.12
4. Andrzejczyk, C-Wwa	48.11
5. Łomowski, Gw-Gd.	47.70
6. Rut, K-Kr.	46.82
7. Wachowski, A-Poz.	46.30
8. Biliński, Sp-Wwa	46.06
9. Koszewski, A-Wwa	45.47
10. Śnieżyński, A-Poz.	44.95

MŁOT

R.E. — Kriwonosow, ZSRR (1955)	**64.33**
R.P. — Rut (1955)	**60.15**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**53.537**
Przec. w bież sezonie	**54.162**
1. Rut, K-Wr.	60.15
2. Niklas, C-Bydg.	53.65
3. Harmata, C-Wwa	55.63
4. Ciepły, B-Wr.	54.51
5. Kunat, S-Ostrow.	53.42
6. Korch, Sp-Gd.	53.12
7. Świetlicki, W-Łódź	52.69
8. Kowalik, F-Gd.	51.69
9. Jaworski, A-Toruń	50.85
10. Luksa, B-Chorz.	50.78

OSZCZEP

R.E. — Sidło, Polska (1953)	**80.15**
R.P. — Sidło (1953)	**80.15**
Najl. przec. ub. lat (1954)	**67.468**
Przec. w bież. sezonie	**66.765**
1. Sidło, Sp-Wwa	80.07
2. Walczak, K-Wr.	72.55
3. Radziwonowicz, Sp-Wwa	71.45
4. Kopyto, U-Z.Góra	68.80
5. Garncarczyk, L-Wwa	67.60
6. Paprocki, A-Wwa	62.64
7. Pańek, L-Rzesz.	61.90
8. Dobija, Gw-Wwa	61.24
9. Cichy, A-Toruń	60.66
10. Iwaniuk, B-Wwa	60.24

114 nagród II stopnia

zdobyły następujące numery:

1. D 304992	30. E 429362	58. A 071652	87. B 103520
2. D 305427	31. E 470759	59. A 078724	88. A 010378
3. D 309487	32. E 471883	60. A 079331	89. A 017602
4. D 313857	33. E 477703	61. A 031173	90. A 018811
5. D 319019	34. D 344113	62. A 052174	91. A 019219
6. D 320081	35. D 344399	63. A 052983	92. C 220078
7. D 322926	36. E 455445	64. A 081574	93. C 223335
8. D 324012	37. E 456994	65. A 081643	94. C 227971
9. D 364263	38. E 458384	66. A 041160	95. C 229097
10. D 390790	39. E 490176	67. A 041255	96. C 304523
11. D 390448	40. E 496696	68. A 040390	97. C 231702
12. D 391261	41. E 402771	69. A 044003	98. C 273098
13. D 397576	42. E 407673	70. A 046590	99. C 274468
14. E 446505	43. E 409004	71. A 049409	100. C 277408
15. E 448733	44. E 409827	73. A 035433	101. C 252884
16. E 430747	45. E 409005	73. A 039672	102. C 251444
17. E 430794	46. E 410785	74. B 151456	103. C 250837
18. E 430778	47. A 000706	75. A 020523	104. C 250665
19. E 436800	48. A 000759	76. A 020906	105. C 283393
20. D 371696	49. A 001176	77. A 022333	106. C 284096
21. D 371498	50. A 002861	78. A 023810	107. C 286429
22. D 374322	51. A 004507	79. A 026659	108. C 235034
23. D 375948	52. A 009247	80. C 217821	109. C 289145
24. D 378821	53. A 061409	81. C 219802	110. C 260862
25. D 359313	54. A 081368	82. B 141505	111. C 239424
26. D 369823	55. A 066103	83. B 148510	112. C 244736
27. E 421101	56. A 066691	84. B 148517	113. C 245411
28. E 421101	57. B 119549	85. B 162375	114. C 242400
29. E 427679		86. B 165396	

System, który nie ma sensu ani przyszłości

Asekuracja własnej bramki wstrzymuje postęp naszych drużyn ligowych

— Panta rei — wszystko płynie. To określenie jest obecnie najwłaściwsze dla sytuacji w I lidze piłkarskiej. Słupki tabeli rozpoczęły jakiś niebywały taniec, wywołując dreszczyk emocji u najspokojniejszego nawet kibica. Środkowa „szóstka" drużyn ma równe niemal szanse na mistrzostwo, jak i... na spadek!

CWKS i Stal, dwie rewelacje wiosennej rundy rozgrywek spuściły nagle z tonu, wrastając — teoretycznie rzecz biorąc — w liczne grono „spadkowiczów". Polonia Bytom, Gwardia Kraków i Gwardia Warszawa, zespoły, które niegdyś „zamykały" na zmianę grupę maruderów, rwą nagle do przodu z myślą o ukoronowaniu swych ambitnych wysiłków najwyższym tytułem.

Niestety, ten kontredansowy bieg ligowych wydarzeń, nie idzie, jak dotychczas w parze, ze wzrostem poziomu rozgrywanych spotkań. Meldunki z placu boju donoszą bowiem o wyraźnej obniżce formy u większości drużyn, każą też przypuszczać, że piłkarskie wakacje wykorzystywano nie tylko na wzrost posiadanych już umiejętności.

Ostatnia niedziela przyniosła klęskę wszystkim faworytom. Teoretycznie słabsze jedenastki wyszły ze swych spotkań zwycięsko, mimo, że grały na swym normalnym poziomie. Gdzie tkwi źródło ich sukcesów? — Częściowo wyjaśnią nam to chyba recenzje z poszczególnych meczów.

— W Warszawie Garbarnia po uzyskaniu w 57 min. wyrównania przeszła już tylko na grę defensywną... W Chorzowie gwardziści z Bydgoszczy nastawili się od początku na defensywę, grali z podwójnym stoperem, poświęcając główną uwagę pilnowaniu Cieślika... W Krakowie przy stanie 1:1 żadna z walczących stron nie pokusiła się o postawienie wszystkiego na jedną kartę. Grano raczej dla asekuracji wyniku... W Poznaniu oblężenie bramki Kolejarza nie dało rezultatu, znany on jest bowiem ze skutecznego murowania bramki...

Mamy więc do czynienia z powszechnym nawrotem do gry defensywnej. Wiele naszych zespołów doszło do wniosku, że choć gra defensywna nie przynosi wprost efektownych sukcesów, to jednak na polskich boiskach ligowych ciągle się opłaca.

Faktem jest u nas, że drużyna, nawet taka, która ma kilku groźnych napastników, jeżeli napotyka w grze na defensywną taktykę partnera, traci nagle cały koncept, gubi się, nie wie, w jaki sposób sforsować jego zwarty blok obronny. Brak wszechstronnego wyszkolenia drużyn i graczy ujawnia się wówczas bardzo wyraźnie. A gdy jeszcze pod czułą opiekę dostanie się czołowy strzelec drużyny, wynik takiego meczu można już z góry przewidzieć.

Siła napadów Gwardii Warszawa, CWKS i Ruchu opiera się bowiem przede wszystkim na Hachorku, Baszkiewiczu, Brychczym i Cieśliku. Wyrównane, dobrze strzelające całe klubowe piątki ofensywne są u nas jeszcze w sferze marzeń.

I dlatego nie pechem, ale własnymi błędami należy tłumaczyć „nagłe" niepowodzenia.

Weźmy jeszcze dla przykładu Stal Sosnowiec. Opanowała ona w dużym stopniu tajniki defensywy.

— Wynik 0:0 gotów jestem uzyskać z każdą drużyną — powiedział kiedyś trener Stali.

Lepiej byłoby jednak, gdyby z taką samą pewnością stwierdził: Każdemu przeciwnikowi moja jedenastka zdolna jest strzelić najmniej 2 bramki.

Defensywny styl gry przyjęło również wiele drużyn II-ligowych. Pomocnik CWKS Kraków Grzywocz powiedział po zakończeniu wiosennej rundy, że na 13 rozegranych spotkań — tylko w jednym (z Górnikiem Zabrze) spotkał się z otwartą grą przeciwnika.

Nie trzeba chyba dodawać, że nie tylko w kraju, ale i za granicą (szczególnie za granicą) kurczowe trzymanie się defensywy w bliższej i dalszej perspektywie nie zapewni sukcesów. Wygrywa ten, kto atakuje.

*

Kolejna seria rozgrywek I ligi przynosi zestawienie par, które w rundzie wiosennej stoczyły bardzo interesujące i stojące na dobrym poziomie spotkania. **Na czoło wysuwają się tu dwa mecze: CWKS — Gwardia Kraków oraz Polonia Bytom — Gwardia Warszawa.**

Spotkanie bytomskie będzie rewanżem za sensacyjnie wysoką porażkę (7:1) mistrza Polski w Warszawie. Tym razem pojedynek ten powinien być bardziej wyrównany. Polonia, jako jeden z nielicznych zespołów poprawiła swą formę, głównie w linii ataku, gdzie bryluje obecnie para zeszłorocznych reprezentantów Trampisz — Sąsiadek oraz odkomenderowany na środek Ciupa. Gwardię stać również na dobrą grę, dlatego też spodziewamy się z Bytomia przyjemniejszych, niż dotychczas meldunków. Zwycięstwo w tym spotkaniu gospodarzy jest dla nich niemal równoznaczne z nawiązaniem kontaktu z czołówką.

Po dwóch kolejnych porażkach, CWKS gości Gwardię Kraków, z którą wygrał wiosną 3:0. Było to wówczas jedno z najładniejszych spotkań. Zresztą, dobry poziom meczów tych drużyn należy już do tradycji. Oba zespoły są dobrze wyszkolone technicznie i posiadają zmysł kombinacyjny. CWKS wydaje się mieć jednak przewagę w szybkości i kondycji. Gwardii w I rundzie starczało sił jedynie na pół meczu.

W Łodzi miejscowy Włókniarz zechce wziąć rewanż za porażkę z Lechią w Gdańsku 0:2 i umocnić się na pozycji lidera. Stal Sosnowiec stoczy zacięty bój o pierwsze w tej rundzie mistrzowskie punkty z Kolejarzem Poznań, a Garbarnia Kraków nie bez szans na zwycięstwo przystępuje do meczu z chorzowskim Ruchem. Wiosną wygrał Ruch 3:0.

W Bydgoszczy odbędzie się bardzo ważny mecz drużyn zajmujących 2 ostatnie miejsca w tabeli. W Radlinie wygrał 2:0 Górnik, w Bydgoszczy w korzystniejszej sytuacji jest Gwardia. Ciekawi nas tylko, jaką tym razem trenerzy obu drużyn zastosują taktykę. Górnik i Gwardia słyną bowiem ze wzmocnionej defensywy.

W II lidze spotkaniem nr 1 jest mecz kandydatów na awans: Budowlani Opole — Cracovia. Obecnie obie drużyny idą „łeb w łeb". W pierwszej rundzie w Krakowie był wynik 1:1. Ewentualny remis w Opolu nie zmieni zupełnie sytuacji.

W pozostałych meczach grają (w nawiasach wyniki pierwszej rundy) :

Stal Gdańsk — Górnik Zabrze (0:2),

CWKS Kraków — CWKS Bydgoszcz (1:4),

Gwardia Kielce — Górnik Bytom (3:2),

Tarnovia — Górnik Wałbrzych (1:3),

Polonia Leszno — Sparta Warszawa (0:0),

AKS Chorzów — Naprzód Lipiny (0:2).

Lech